Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna z odbiorem zł 3,60, z doręczeniem zł 5,10, zamiejscowa zł. 4,05. Zgłoszenia przyjmuje P.P.K. „Ruch". Dział Prenumeraty w Olsztynie plac Wolności 2/3, tel. 20-56. Konto w N. B. P. 110/116/1. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 14 (1330) B NIEDZIELA, 14 STYCZNIA 1951 ROKU CENA 30 gr

Dla wzmożenia potęgi Polski - dla zabezpieczenia pokoju

WIELKIE WSPÓŁZAWODNICTWO WŁÓKNIARZY o miano przodującego zakładu

Wezwanie załogi Z. P. B. im. Armii Ludowej w Łodzi

Załoga wielkich zakładów przemysłu bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi rzuciła hasło nowego, długookresowego międzyzakładowego współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach pracy o miano PRZODUJĄCEGO ZAKŁADU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

12 bm odbyło się w związku z tym ogólne zebranie załogi, na którym wielokrotna przodownica pracy Maria **Maroszek**, przedstawiła projekt nowego współzawodnictwa.

Powszechną owację wywołało również wystąpienie dyr. naczelnego Zakładów ob Rogozińskiego,

„Zobowiązujemy się — powiedział m. in. ob. Rogoziński — usuwać wszelkie trudności z drogi robotników, by w ten sposób we wspólnej walce kroczyć stale w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu.

Gdy następnie z trybuny padają skierowane do wszystkich włókniarzy polskich słowa rezolucji-wezwania, zgromadzenie przeradza się w potężną manifestację na cześć socjalistycznego współzawodnictwa pracy, na cześć PZPR, polskich i radzieckich przodowników i racjonalizatorów pracy, — na cześć międzynarodowej solidarności ludzi pracy w walce o pokój, której przewodzi Zw. Radziecki z Józefem Stalinem na czele.

W rezolucji załoga oświadcza m. in.

„Wyniki i sukcesy r. 1950, uzyskane przez nasze Zakłady, noszące chlubną i zobowiązującą nazwę im. Armii Ludowej, zdobyły nam podziw, uznanie i życzenia Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego".

Zobowiązuje nas to do dalszych wysiłków dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, wzmożenia gospodarczego i obronnego potencjału Polski, a tym samym — zabezpieczenia pokoju.

Jesteśmy przekonani, że dzięki przekonywającym osiągnięciom gospodarki planowej w Polsce Ludowej oraz wzrastającemu uświadomieniu społecznemu i politycznemu, — zwłaszcza wobec histerii wojennej i barbarzyństw wojennych imperialistów anglo-amerykańskich — włókniarze pragną i muszą dać odpowiedź, wyrażającą ich wolę utrzymania i obrony pokoju.

„Świadomi historycznego znaczenia Planu 6-letniego oraz możliwości jego przedterminowego wykonania, wzywamy załogi wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego do udziału w socjalistycznym współzawodnictwie z nami o tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego".

Miernikami tego współzawodnictwa mają być wyniki osiągnięte w walce o:

100-procentowe wykonanie indywidualnych norm, jako podstawy do wykonania planów produkcyjnych;

100-procentowe i przedterminowe wykonanie okresowych planów produkcyjnych, ilościowych, asortymentowych i jakościowych przez cały zakład;

obniżenie do minimum postojów;

obniżenie do zera braków produkcyjnych;

zwiększenie liczby pracowników współzawodniczących, indywidualnie i zespołowo.

Ponadto we współzawodnictwie uwzględniać się będzie wyniki uzyskane przez załogę w świadomie prowadzonej walce o likwidację nieobecności w pracy i podniesienie poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy, jak również o stosowanie w działalności zakładów usprawniających i racjonalizatorskich systemów własnych i wypróbowanych w Zw. Radzieckim.

Szczególnie ważnym elementem współzawodnictwa będą wyniki uzyskane w zakresie obniżenia kosztów własnych i produkcji oraz zwiększenia rentowności zakładów.

W zakończeniu rezolucji zgromadzeni stwierdzają:

„Jesteśmy przekonani, że współzawodnicząc socjalistycznie o realizację socjalistycznych celów ujawnimy i wykorzystamy istniejące jeszcze rezerwy i możliwości produkcyjne naszego przemysłu, a tym samym przyspieszymy wykonanie Planu 6-letniego.

Depesza Generalissimusa Stalina do premiera Cyrankiewicza

W odpowiedzi na życzenia przesłane Generalissimusowi Stalinowi w dniu 71 rocznicy Jego urodzin, premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
JÓZEF CYRANKIEWICZ
Warszawa

Serdecznie dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Wam osobiście, Towarzyszu Premierze, za serdeczne życzenia z okazji dnia moich urodzin. *J. STALIN*

21—24 lutego b. r.

Sesja Światowej Rady Pokoju

GENEWA (PAP). 11 bm. zakończyły się w Genewie obrady Biura Światowej Rady Pokoju, które toczyły się tam pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie. Biuro wydało komunikat treści następującej:

„Biuro Światowej Rady Pokoju obradowało w Genewie w dniach 10 i 11 stycznia 1951 r. pod przewodnictwem Fryderyka Joliot-Curie. Biuro wysłuchało sprawozdań prof. Bernala i Yves Farge na temat rozwoju ruchu w obronie pokoju w duchu uchwał, powziętych na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju. Biuro stwierdza SZEROKI ROZMACH DYSKUSJI I AKTYWNYCH POCZYNAŃ NA RZECZ POKOJU, podjętych w duchu zaleceń, zawartych w orędziu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do ONZ.

Biorąc pod uwagę GŁĘBOKIE ZANIEPOKOJENIE, WYWOŁANE REMILITARYZACJĄ NIEMIEC I JAPONII wśród narodów całego świata, a w szczególności wśród ludności tych krajów — Biuro postanowiło przyśpieszyć datę zwołania POSIEDZENIA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU i wyznaczyło ją NA 21 — 24 LUTEGO 1951 R.

W programie obrad posiedzenia znajdują się następujące zagadnienia:

1 Realizacja uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju,
2 Pokojowe rozwiązanie problemów niemieckiego i japońskiego".

Obrady polskich literatów

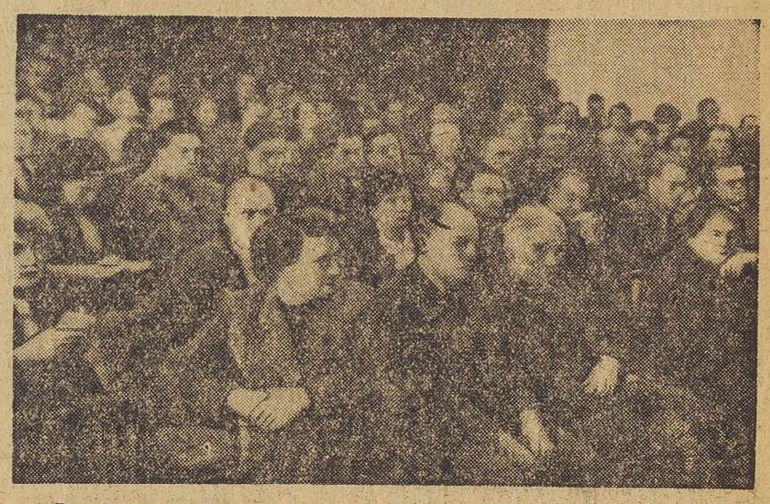

Dwudniowe rozszerzone plenum Zarządu Głównego Polskiego Związku Literatów rozpoczęło w piątek obrady w Warszawie. W pierwszym dniu referat wygłosił Jerzy Putrament (omówienie na str. 3). Na zdjęciu sala obrad. W pierwszym rzędzie widzimy m. in. Lucjana Rudnickiego i Melanię Kierczyńską.

Wspaniała manifestacja jedności narodów radzieckich

Wielka kampania wyborcza w ZSRR

Masowe zebrania w republikach związkowych

MOSKWA (PAP) Wśród ogromnej aktywności politycznej odbywa się w ZSRR wysuwanie kandydatów na deputowanych do Rad Najwyższych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, Republiki Kazachskiej, Łotewskiej, Litewskiej, Azerbejdżańskiej, Gruzińskiej, Mołdawskiej, Tadżyckiej, Kirgizkiej i Karelo-Fińskiej.

W tych dziesięciu republikach związkowych, wybory odbędą się 18 lutego, a w pozostałych sześciu republikach — 25 lutego.

Masowe zebrania przedwyborcze przekształcają się w manifestacje ogromnej miłości i oddania narodu radzieckiego dla ojczyzny socjalistycznej, partii komunistycznej i Wielkiego Stalina. Jako pierwszą, narody Zw. Radzieckiego wysuwają kandydaturę genialnego wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości — Stalina.

„Imię towarzysza Stalina jest bliskie i drogie każdemu patriocie radzieckiemu, każdemu uczciwemu człowiekowi na całej kuli ziemskiej — oświadczył na zebraniu przedwyborczym załogi zakładów remontu lokomotyw w Tbilisi inż. Szanidze.

Na zebraniach przedwyborczych radzieckie masy pracujące jednomyślnie wysuwają do Rad Najwyższych kandydatury towarzyszy walki i pracy Stalina — czołowych działaczy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego: **Mołotowa, Malenkowa, Berii, Woroszyłowa, Mikojana, Bułganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygina i Szwernika.**

Ludność stolicy wysunęła również kandydaturę wybitnego majstra-nowatora kombinatu „Trechgornaja Manufaktura", laureata Nagrody Stalinowskiej — **Woroszyna**, znakomitego uczonego **Oparina** oraz przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej — **Jasnowa.**

Najszersze masy decydują

Prasa radziecka poświęca artykuły wstępne nowemu etapowi kampanii wyborczej do Rad Najwyższych Dzienniki podkreślają, że zebrania przedwyborcze są nową, wspaniałą manifestacją jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

„Kampania wyborcza do Rad Najwyższych Republik związkowych i autonomicznych świadczy o dalszym wzroście aktywności politycznej i twórczej narodu radzieckiego, o jego oddaniu ojczyźnie socjalistycznej, o jego gotowości walki pod kierownictwem partii bolszewickiej o nowe zwycięstwa komunizmu" — stwierdza „Prawda".

„Zebrania przedwyborcze — piszą „Izwiestia" — są jednym z dobitnych przykładów tego, że w kraju radzieckim najszersze rzesze obywateli decydują o sprawach państwowych. Kandydatury do Rad Najwyższych wysuwane są przez najszersze rzesze ludzi pracy miast i wsi. Wysuwając kandydatów, przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji podkreślają na zebraniach przedwyborczych gorące pragnienie pokoju i współpracy z wszystkimi narodami, mówią o wielkich budowlach komunizmu i o pragnieniu jeszcze owocniejszej pracy dla dobra swej ojczyzny socjalistycznej, nadziei pokoju całej postępowej ludzkości."

955 tys. ton cukru z bieżącej kampanii

W toku kampanii, która zakończyła się 24 grudnia ub. r. przemysł cukrowniczy wyprodukował 955 tys. ton białego cukru. Plan wykonany został w 115 proc., zaś nadwyżka produkcji wynosi 128 tys. ton. W stosunku do r. ub. wyprodukowaliśmy o 210 tys. ton cukru więcej. W związku z tym przeciętna konsumpcja na głowę ludności przekroczy dwukrotnie spożycie przedwojenne.

W bież. kampanii cukrowniczej zaoszczędzono ok. 20 tys. ton węgla.

W wyniku polityki zbrojeń i agresji rosną trudności gospodarcze Anglii

Oświadczenie brytyjskiego Min. Finansów

LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której brytyjski min. Skarbu GAITSKELL scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą W. Brytanii. Z jego wywodów jasno wynika, że r. 1951 będzie dla Anglii rokiem nowych trudności gospodarczych, wynikających z udziału W. Brytanii w bloku amerykańskich przygotowań wojennych.

Gaitskell oświadczył: „Anglia stoi w obliczu szeregu kłopotliwych problemów" oraz „perspektywy poprawy bytu ludności są ponure i wywołują słuszne objawy rozczarowania. Perspektywy na uzyskanie surowców, których Anglia potrzebuje, są w dalszym ciągu niejasne i sytuacja na tym odcinku w ciągu roku bież. będzie znacznie trudniejsza niż w r. ub.

Gaitskell przyznał, że w miesiącach sierpień — listopad ub. r. koszty utrzymania w Anglii poważnie wzrosły, a wskaźnik cen detalicznych wzrósł o 3 proc.

Gaitskell wyjaśnił, że przyczyną niekorzystnych zjawisk, jakie zaszły na odcinku gospodarczym w ub. r., były wydarzenia w Korei i wzrost wyścigu zbrojeń w większości krajów.

Jak wynika z oświadczenia Gaitskella, przygotowania wojenne i konieczność rozszerzenia brytyjskiej produkcji na eksport doprowadziły do redukcji inwestycji kapitałowych w przemyśle pokojowym, a w szczególności w budownictwie mieszkaniowym oraz w produkcji środków transportu.

Mówiąc o perspektywach na r. 1951, Gaitskell dodał: „W chwili obecnej Anglia stoi w obliczu szeregu poważnych trudności — braku surowców, dalszego pogarszania się warunków handlu zagranicznego, szeregu przymusowych wysiłków związanych z programem zbrojeń".

Komentując wystąpienie Gaitskella, „Daily Worker" podkreśla, że przytoczone przez ministra cyfry świadczą o dalszym obniżeniu stopy życiowej narodu brytyjskiego.

Dziennik „Times" podkreśla dysproporcję między zwiększeniem produkcji a siłą nabywczą społeczeństwa, którą tłumaczy zwyżką cen większą niż płac. Dziennik nie ukrywa, że rok 1951 przyniesie Anglii dalszy wzrost kosztów utrzymania i wyciąga wniosek, że wszystkie trudności gospodarcze, w jakich znalazła się obecnie Anglia, wypływają wskutek udziału jej w powszechnym wyścigu zbrojeń.

Widmo bezrobocia

LONDYN (PAP). — W angielskich kołach zainteresowanych przyjmowane są z niepokojem wiadomości o braku stali i innych metali w Anglii, wskutek gromadzenia przez USA zapasów ważnych surowców

Zw. Przemysłowców Brytyjskich ogłosił oświadczenie, które dziennik „Daily Telegraph" nazwał „najbardziej ponurą ze wszystkich deklaracji, jakie kiedykolwiek składały organizacje przemysłowe".

Jeżeli — głosi oświadczenie — w dalszym ciągu będzie brakowało surowców w różnych gałęziach przemysłu — powstanie groźba bezrobocia. Znajdziemy się w obliczu ponurej perspektywy zakłócenia normalnego biegu produkcji.

Zwyżka cen w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Według informacji prasy, od Nowego Roku ceny węgla i koksu wzrosły w Austrii jeszcze o 10 — 15 proc.

Zwyżkują z dniem każdym ceny towarów powszechnego użytku, jak materiałów włókienniczych, bielizny, obuwia itd. Np. **obuwie podrożało ostatnio o przeszło 20 proc.**

Na rozkaz Amerykanów — faszyzacja Francji

RZĄD PLEVENA STOSUJE SANKCJE

wobec uczestników manifestacji przeciwko Eisenhowerowi

PARYŻ (PAP) Francuska Rada Ministrów postanowiła zastosować surowe sankcje w stosunku do uczestników patriotycznego strajku i manifestacji protestacyjnych przeciwko gen Eisenhowerowi. „Osoby, które brały udział w manifestacji, mają być zwolnione ze swych funkcji i pociągnięte do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a wszyscy cudzoziemscy uczestnicy manifestacji — natychmiast wydaleni z Francji". Uchwałę tę rząd francuski powziął w myśl życzeń Ameryki, w nadziei, że zdoła w ten sposób osłabić coraz potężniejszy ruch protestacyjny.

Dziennik „Ce Soir" podkreśla skandaliczny charakter tych zarządzeń. Niewolnicza uległość obecnego rządu wobec Ameryki — stwierdza dziennik — wywoła w całym kraju pogardę i nienawiść. Spowoduje ona dalsze wzmożenie się potężnej ogólnonarodowej fali protestów. Siły demokratyczne kraju z klasą robotniczą na czele potrafią położyć kres represjom amerykańskim w stosunku do Francuzów, którzy chcą być wolni we własnym kraju.

15 robotników arsenału w Levallois, 3-ch robotników z Courdevoie i 5-ciu z Rueil zostało zwolnionych z pracy za udział w strajku patriotycznym przeciwko pobytowi Eisenhowera w Paryżu.

KOPENHAGA (PAP) W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej po Europie zachodniej gen. Eisenhower przybył do Kopenhagi. Mimo wzmocnienia patroli policyjnych, w całym mieście odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko pobytowi Eisenhowera w Danii.

Kobiety kopenhaskie kolportowały ulotki, protestujące przeciwko pobytowi Eisenhowera w Danii i wzywające do walki przeciwko paktowi atlantyckiemu. Policja aresztowała 34 uczestniczki tej patriotycznej demonstracji.

200 młodych patriotów zorganizowało demonstrację protestacyjną na ulicy, po której przejeżdżać miał Eisenhower. Jednakże Eisenhower pod eskortą policji udał się inną drogą. Policjanci zaatakowali młodych patriotów i poczęli bić ich pałkami gumowymi. W wyniku tej napaści policji kilka osób zostało rannych.

W piątek Eisenhower kontynuując swą inspekcję krajów marshallowskich, odleciał do Norwegii. Zapowiedź przybycia Eisenhowera wywołała oburzenie ludności Norwegii.

Eisenhower spotka się z pogrobowcem Hitlera

LONDYN (Obsł. wł.) — Agencja brytyjska Reutera donosi z Madrytu, że — zdaniem tamtejszych kół politycznych — **Eisenhower może w czasie swej podróży po Europie odwiedzić również Hiszpanię.** Przewiduje się nawet możliwość **rozmowy Eisenhowera z Franco.** 17 stycznia generał amerykański ma być w **Lizbonie** i nie wyklucza się, że **zboczy na jeden dzień z drogi dla nieoficjalnej rozmowy z dyktatorem hiszpańskim.**

W Paryżu krążą pogłoski jakoby **na kwaterę główną Eisenhowera** i armii atlantyckiej planowano **Nancy**, które „znakomicie" nadaje się do tego celu ze względu na położenie geograficzne oraz na posiadanie **odpowiednich pomieszczeń** (w klasztorze Karthaeuser, oddzielonym wysokim murem od „reszty świata").

„Żądamy zmiany angielskiej polityki zagranicznej"

Wielki wiec w Londynie przeciw agresji na Dalekim Wschodzie

LONDYN (Obsł. wł.). Angielska organizacja pacyfistyczna „Krajowa Rada Walki o Pokój" zorganizowała w Londynie wiec, w którym wzięło udział 2.500 osób. Uczestnicy wiecu potępili zdecydowanie agresywną wojnę na Dalekim Wschodzie i postanowili utworzyć „Radę Walki o Pokój z Chinami".

Propozycję tę poparli: labourzysta lord **Stinesgate**, konserwatysta — poseł do parlamentu N. **Bauer**, redaktor działu naukowego gazety „News Chronicle" **Calder**, przewodniczący Krajowej Rady Walki o Pokój **Carter**, redaktor pisma „News Statesman and Nation" **Martin**, posłowie do parlamentu — labourzyści **Sorensen** i **Parcker**, jak również działaczka społeczna — **Frey.**

„Rada Walki o Pokój z Chinami" stwierdza: Anglia powinna oświadczyć, że uchwały powzięte w Kairze i Poczdamie odnośnie wyspy Taiwan, obowiązują państwa, które podpisały umowę; Anglia wraz z innymi członkami ONZ powinna domagać się przyjęcia Chin do ONZ; Anglia powinna przeciwstawić się zdecydowanie rozszerzeniu konfliktu koreańskiego; Anglia powinna dążyć do szybkiego i sprawiedliwego uregulowania konfliktu w Korei i, zgodnie z duchem i działalnością ONZ wnieść propozycję utworzenia zjednoczonej, niepodległej Korei.

Sorensen podkreślił, że głównym zadaniem narodu angielskiego jest niedopuszczenie do wojny z Chinami.

Przewodniczący „Krajowej Rady Walki o Pokój", ks. Carter — mówił o zniszczeniach, jakie przyniosła wojna w Korei i o cierpieniach narodu koreańskiego wywołanych agresją Amerykanów. Jego wezwanie: — **„Musimy zmienić obecne tendencje w angielskiej polityce zagranicznej"** — zostało powitane gorącymi oklaskami.

Konserwatysta Bauer nazwał amerykańską politykę na Dalekim Wschodzie „katastrofalną".

Bauer zażądał przyjęcia Chin do ONZ i podjęcia nowych usiłowań dla uregulowania sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Walki o 70 km na połud.-wschód od Wondżu

Interwenci stracili 10 tys. ludzi w ciągu 8 dni

LONDYN (PAP). Według wiadomości ze źródeł amerykańskich, punkt ciężkości walk w Korei przeniósł się na odcinek wschodni. Koreańskie wojska ludowe dotarły do Tanjang **— 70 km na południ. wschód od Wondżu.**

PEKIN (PAP). Oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie na wszystkich frontach, zadając wielkie straty nieprzyjacielowi.

W walkach o miasto Wondżu, nieprzyjaciel stracił przeszło 2.700 żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych, w tej liczbie przeszło 1.700 Amerykanów. Wzięto do niewoli 207 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów i zdobyto wiele sprzętu.

Według doniesień agencji Nowych Chin, w ciągu pierwszych 8 dni br. wojska interwencyjne straciły w Korei w zabitych, rannych i wziętych do niewoli przeszło 10 tys. ludzi.

MOSKWA (PAP). Na łamach pism moskiewskich „Krasnyj Flot" i „Trud" opublikowany został przegląd sytuacji wojennej w Korei. Autor przeglądu stwierdza, że cofając się pod coraz to silniejszymi ciosami armii ludowej, interwenci w nieludzki sposób wyładowują swą złość na spokojnych miastach i wsiach koreańskich. Phenian i Seul oraz szereg innych miast poddawane są nieustannym bombardowaniom.

Lotnicy 5 flotylli powietrznej USA otrzymali rozkaz ostrzeliwania wszelkich skupisk ludzkich na tyłach armii ludowej niezależnie od tego, czy będą to ludzie w uniformach wojskowych czy też w ubraniach cywilnych.

Na polecenie Watykanu trzej biskupi w Czechosłowacji

UPRAWIALI SZPIEGOSTWO I DYWERSJĘ

Współpraca z bandami UPA i agentami USA

PRAGA (PAP). Od 10 bm. toczy się przed sądem w Bratysławie proces przeciwko trzem wysokim dostojnikom kościelnym. Na ławie oskarżonych zasiedli: rzymsko-katolicki biskup spiski Vojtaszak, rzymsko-katolicki biskup bratysławski dr Buzalka i grecko-katolicki biskup z Preszowa — Gojdicz.

Biskup **Vojtaszak**, za czasów pierwszej republiki czechosłowackiej brał czynny udział w zdradzieckiej działalności tzw. słowackiej partii ludowej, pozostającej pod kierownictwem księdza Hlinki. Gdy pod patronatem Hitlera powstało tzw. „państwo słowackie", objął za zgodą Watykanu stanowisko wiceprzewodniczącego słowackiej „Rady Państwa", organu doradczego marionetkowego „prezydenta" księdza Tiso.

Na tym stanowisku oskarżony prowadził politykę zmierzającą do wymordowania wszystkich Żydów słowackich i do udziału faszystowskich wojsk słowackich w wojnie przeciwko Polsce i Zw. Radzieckiemu. W r. 1940 biskup Vojtaszak polecił księżom narodowości polskiej przebywającym w podległej mu diecezji spiskiej, by opuścili natychmiast Słowację i wyjechali do Polski. Duchowni polscy musieli pozostawić w Słowacji całe swoje mienie.

Gdy Czechosłowacja odzyskała niepodległość, biskup Vojtaszak w lutym 1948 r. przystąpił do systematycznej działalności szpiegowskiej w Słowacji, przekazując odpowiednie materiały do Watykanu za pośrednictwem internuncjatury papieskiej w Pradze.

Drugi oskarżony biskup **Buzalka**, jako generalny kapelan faszystowskiej armii słowackiej aprobował w listach pasterskich jej nieludzkie zbrodnie, popełniane wobec ludności ZSRR.

Oskarżony biskup Gojdicz brał aktywny udział w antyradzieckim ruchu nacjonalistów ukraińskich. Przestępcom zbiegłym z Polski i z Ukrainy Zakarpackiej biskup Gojdicz wydawał zaświadczenia o ich rzekomo „lojalnym" stosunku do państwa czechosłowackiego. Za pośrednictwem członków ukraińskich band UPA, grasujących na terytorium czechosłowackim, oskarżony zbierał materiały szpiegowskie, które przesyłał Watykanowi przez internuncjaturę papieską w Pradze.

Oskarżony biskup Buzalka przyznał się, że jako generalny wikariusz i agent Watykanu zbierał materiały szpiegowskie z terenu Ukrainy Zakarpackiej, dostarczane mu przez agentów. Materiały te przekazywał władzom niemieckim. Z polecenia Watykanu i generała Zakonu Jezuitów Ledóchowskiego, biskup Buzalka pośredniczył w nielegalnym przerzucie na terytorium ZSRR agentów watykańskiej służby szpiegowskiej — jezuitów, wychowanków szkoły papieskiej „Russicum".

Wiedząc o tym, że Watykan oczekuje zwycięstwa Niemiec hitlerowskich, oskarżony — zajął się organizowaniem sieci szpiegowskiej na Ukrainie. Otrzymane od swych agentów materiały szpiegowskie przekazywał systematycznie chargé d'affaires papieskiemu w Bratysławie

Przy pomocy agentów USA

Trzeci oskarżony — biskup grecko-katolicki **Gojdicz** posłuszny rozkazom watykańskim, uprawiał działalność szpiegowską przeciwko ZSRR i Polsce oraz przeciwko Czechosłowacji.

Biskupowi Gojdiczowi pomagali w jego działalności szpiegowskiej różni agenci zagraniczni, jak np. dziennikarz amerykański Troughton, kierownik amerykańskiej filii „Caritas" Suliwan oraz szef misji amerykańskiej „Care" w Pradze Robertson. Na prowadzenie tej działalności otrzymywał z USA i z Watykanu ogromne sumy w dolarach i w walucie czechosłowackiej.

Proces trwa.

Przeciw przygotowaniom wojennym — za zjednoczeniem kraju

Ludność Niemiec wzywa Adenauera

do przyjęcia inicjatywy premiera Grotewohla

BERLIN (PAP) Premier rządu krajowego Saksonii (NRD) — Seydewitz wystosował do Adenauera pismo, wzywające go do przyjęcia propozycji premiera NRD Grotewohla w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

„Walka o zjednoczenie Niemiec — stwierdza Seydewitz — wyraża nie tylko najgorętsze pragnienia milionów Niemców, lecz jest obowiązkiem wszystkich mężów stanu, którzy odpowiedzialni są za los narodu niemieckiego.

Od tygodni miliony ludzi we wszystkich częściach Niemiec na próżno oczekują pańskiej odpowiedzi na pismo premiera Grotewohla oraz rozpoczęcia rokowań o tak doniosłym znaczeniu dla losów naszej ojczyzny i sprawy utrwalenia pokoju. W imieniu ludności Saksonii, w imieniu milionów Niemców, w imieniu milionów matek i dzieci wzywam pana, aby przyjął pan wyciągniętą do niego rękę."

BERLIN (PAP) Społeczeństwo Niemiec Zachodnich protestuje coraz energiczniej przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

Ludność zachodnio-niemiecka solidaryzuje się z akcją mieszkańców domów zarekwirowanych przez władze okupacyjne, którzy nie zgadzają się opuścić swoich mieszkań. W mieście Werden ukazały się tysiące ulotek, wzywające ludność do urządzania manifestacji protestacyjnych przeciwko rekwizycji domów przez angielskie władze wojskowe.

1.256 robotników zamieszkujących byłe koszary w mieście Bayreuth, złożyło zdecydowany protest przeciwko rekwizycji koszar przez alianckie władze wojskowe. W przyjętej jednomyślnie rezolucji mieszkańcy koszar domagają się natychmiastowego przerwania przygotowań wojennych i przyjęcia pokojowych propozycji premiera NRD Grotewohla. Nie zgodzimy się nigdy — stwierdza rezolucja — by koszary znowu służyły celom wojennym. Jeżeli Amerykanie chcą budować koszary, niech je budują w Teksasie lub Arizonie, a nie w Niemczech Zachodnich.

Burmistrz miasta Delmenhorst zapowiedział, iż każdy Niemiec biorący udział w rekwizycji domów mieszkalnych dla interwencyjnych władz wojskowych, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności prawnej. Burmistrz podkreśla, iż wszelkie rekwizycje mieszkań są sprzeczne z obowiązującym prawem.

Przeciwko remilitaryzacji Trizonii wypowiadają się również byli żołnierze armii niemieckiej. Przewodniczący Zw. b. Kombatantów w Bawarii pułkownik **Guembel** wyraził w imieniu wszystkich członków Zw. zdecydowany protest przeciwko imperialistycznym przygotowaniom do nowej wojny.

Byli żołnierze niemieccy — oświadczył płk. Guembel, — potępiają uchwały brukselskiej konferencji państw atlantyckich, które stanowią groźbę dla pokoju.

Stalingrad ostrzega

BERLIN (PAP) W związku z ósmą rocznicą kapitulacji wojsk niemieckich pod Stalingradem, zachodnioniemieckie Tow. Przyjaźni Niemiecko Radzieckiej wydało odezwę, w której podkreśla, iż data ta stanowiła punkt zwrotny dla losów narodu niemieckiego. Ludność niemiecka zrozumiała wówczas, iż wojna przeciwko Zw. Radzieckiemu zakończyć się musi katastrofą.

Obecnie kiedy podżegacze wojenni ponownie pragną rzucić nasz naród przeciwko Zw. Radzieckiemu — stwierdza odezwa — Stalingrad powinien być dla nas poważnym ostrzeżeniem.

W rocznicę Stalingradu — stwierdza odezwa — naród niemiecki powinien rzucić hasło: **„Nigdy więcej nie dopuścimy do wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu."**

Protesty we Francji

PARYŻ (PAP) W całej Francji rozwija się akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na apel 600 przedstawicieli organizacji demokratycznych w departamencie Rhone odbył się w piątek strajk protestacyjny. Również w departamencie Lot et Garonne Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) wezwała robotników do strajku.

W licznych fabrykach departamentu Savoie 90 proc. do 100 proc. robotników wzięło udział w plebiscycie na znak protestu przeciwko odbudowie Wehrmachtu przez imperialistów amerykańskich.

W Marsylii odbyły się liczne zebrania i wiece protestacyjne, w których szczególnie żywy udział wzięli marynarze, kolejarze i dokerzy.

Wzmożenie agresji - atak na prawa ludu

Program wojennej polityki Trumana

„Prawda" o orędziu Prezydenta USA

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Na drogach agresji i awantur międzynarodowych" „Prawda" zamieszcza artykuł, w którym omawia orędzie Trumana do Kongresu.

„Ton i treść tego orędzia — pisze „Prawda" — utrzymane są w atmosferze histerii wojennej i są pełne złośliwych ataków pod adresem Zw. Radzieckiego i innych miłujących pokój krajów. Orędzie żąda dalszego wzmożenia agresywnego kursu polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Powody, dla których prezydent St. Zjednoczonych domaga się kontynuowania tego agresywnego kursu, mają swe źródło w głębokim kryzysie polityki Trumana — Dullesa — Achesona.

Agresja przeciwko Korei i Chińskiej Republice Ludowej doprowadziła St. Zjednoczone do klęski militarnej i do bankructwa polityczne go.

Jednocześnie wzmagają się tarcia pomiędzy St. Zjednoczonymi a ich zachodnio - europejskimi partnerami. Takie same tarcia wśród partnerów bloku atlantyckiego dają się odczuć w ONZ. Coraz ostrzejszego charakteru nabiera walka wewnątrz amerykańskich kół rządzących.

Nowe orędzie Trumana zmierza do dalszego zaognienia atmosfery psychozy wojennej w St. Zjednoczonych oraz do zastraszenia ludzi o słabych nerwach wrzaskami o jakiejś groźbie, która zawisła rzekomo nad St. Zjednoczonymi, żeby odwrócić w innym kierunku niezadowolenie z polityki prezydenta i rządu St. Zjednoczonych.

Truman zazdrości laurów Hitlerowi

Podkreślano już nieraz, że prezydent St. Zjednoczonych, szukając usprawiedliwienia dla swej agresywnej polityki, wyciąga raz po raz różne „argumenty" z lamusa hitlerowskiego. Tym razem pobił on pod tym względem swe własne poprzednie rekordy. Śmiechu jest warte jego oświadczenie o rzekomym dążeniu Zw. Radzieckiego do panowania nad światem i twierdzenie, że ZSRR zagraża... bezpieczeństwu St. Zjednoczonych. Jest to przecież dosłowne skopiowanie znanych całemu światu kłamstw hitlerowskich! Przecież nawet po napadzie niemieckich hord faszystowskich na Zw. Radziecki propaganda niemiecka wrzeszczała na cały świat, że Zw. Radziecki dąży rzekomo do panowania nad światem i zagraża bezpieczeństwu imperium hitlerowskiego.

Nie ma wątpliwości, że „laury" Hitlera nie dają Trumanowi spokoju.

Orędzie Trumana stanowi rozszerzony program wzmożonych przygotowań do dalszych aktów agresji imperializmu amerykańskiego, program przygotowań do nowej wojny światowej. Wystarczy rozpatrzeć dokładnie program wysuwany przez Trumana w jego orędziu, by z jego śmiesznych prób zrzucenia winy za własne błędy na Zw. Radziecki nie pozostało śladu.

Imperialistyczne prawo siły

Zacznijmy od programu dotyczącego polityki zagranicznej. Główny punkt tego programu głosi: „po stronie St. Zjednoczonych musi być nie tylko prawo, ale także i siła". Powoływanie się na „prawo" jest tylko efektem kramarskim. Istotny sens programu Trumana polega na tym, żeby doprowadzić „potęgę" St. Zjednoczonych do poziomu umożliwiającego monopolistom amerykańskim narzucenie swego panowania wszystkim narodom świata.

Wynika to jasno z samego orędzia Trumana i z wyliczenia przez niego kontynentów, na które patrzą chciwie imperialiści amerykańscy. Przede wszystkim wyciągają oni ręce do Europy. „Pod względem strategicznym, gospodarczym i moralnym — oświadczył Truman w swym orędziu — obrona Europy stanowi część naszej własnej obrony".

Dawno już nie jest dla nikogo tajemnicą, co oznacza ten punkt programu Trumana. Jeśli Truman proklamuje, że Europa Zach. stanowi ośrodek amerykańskich planów strategicznych, to Niemcom Zach. przeznacza on rolę centrum tego ośrodka. Innymi słowy: w dążeniu do rozpętania rzezi światowej dzisiejsi władcy St. Zjednoczonych zamierzają uczynić z Europy pole walki i użyć odradzanej przez blok amerykańsko - angielski armii niemieckiej jako taranu w tej walce.

Nie jest rzeczą przypadku, że w prasie amerykańskiej pojawiają się coraz częściej głosy potępiające awanturniczą politykę trumanowską. Tak np. dziennik „Chicago Tribune" pisał ostatnio na temat orędzia Trumana: „Truman znajduje się na drodze zmierzającej do **powtórzenia w Europie bezsensownej awantury koreańskiej, jednakże w znacznie szerszej skali".**

„Nasz program pomocy wojskowej — oświadcza Truman w swym orędziu — ogarnia także Daleki i Bliski Wschód".

Co oznacza program amerykańskiej „pomocy wojskowej"? Jak wykazuje doświadczenie, jest to program awantur wojennych, jest to **TWORZENIE BAZ WYPADOWYCH W CELU PRZYGOTOWANIA AGRESJI.** Awantura wojenna przeciwko Korei i Chinom — oto logiczna konsekwencja „pomocy wojskowej" w pojęciu trumanowskim. Właśnie pod szyldem tej „pomocy wojskowej" St. Zjednoczone popierały i popierają Czang Kai-szeka i Li Syn-mana.

W mniemaniu Trumana — jak to wynika z jego orędzia — Azja i Afryka istnieją tylko po to, by dostarczać mięsa armatniego i licznych nader ważnych surowców, a m. in. uranu, niezbędnego dla produkcji bomb atomowych.

Tak więc u podstaw strategii, jaką Truman narzuca St. Zjednoczonym, znajdują się szaleńcze plany amerykańskiej agresji przeciwko miłującym pokój narodom Azji, Afryki i Europy. Nawet Hoover postawił ZNAK RÓWNANIA MIĘDZY TĄ STRATEGIĄ A POLITYKĄ AWANTUR.

Minęły już czasy gdy amerykańskie koła rządzące ukrywały swe agresywne plany w Europie za parawanem „pomocy gospodarczej". Już w swym orędziu Truman wyrzuca ten parawan jako niepotrzebny rekwizyt. Chodzi już teraz o jedno: obowiązkiem krajów zachodnio - europejskich jest wzmożenie wysiłków do ostatnich granic i znalezienie we własnym zakresie niezbędnych środków na pokrycie narzucanych im przez St. Zjednoczone dostaw sprzętu wojennego.

Na tym polega praktyczne znaczenie oświadczenia Trumana, że amerykańska „pomoc gospodarcza" dla krajów zachodnio - europejskich musi być odtąd ściśle uzależniona od ich własnego „wysiłku zbrojeniowego". Oczywiście monopoliści amerykańscy wyciągną pokaźne zyski z tego „uzależnienia". Natomiast narody krajów Europy Zachodniej będą musiały bardziej jeszcze obniżyć swój poziom życia.

Presja St. Zjednoczonych na „partnerów" nie ogranicza się jedynie do dziedziny gospodarczej. Niemało napuszonych i obłudnych frazesów poświęcił Truman utworzeniu agresywnej armii bloku północno - atlantyckiego a w szczególności nominacji Eisenhowera na stanowisko dowódcy naczelnego tej armii. Nikt nie może wątpić, że pośpieszny przyjazd Eisenhowera do Europy pozostaje w ścisłym związku z dążeniem amerykańskich kół rządzących do **jak najszybszego przekształcenia krajów Europy Zach. w amerykańskie bazy wypadowe** oraz do objęcia dowództwa nad wojskami tych krajów.

Program Trumana w dziedzinie polityki wewnętrznej jest całkowicie uzależniony od celów imperializmu amerykańskiego. Sprowadza się on do przekształcenia St. Zjednoczonych w arsenał agresji i przestawienia gospodarki na tory wojenne.

Na pierwszym miejscu znajduje się żądanie wyasygnowania przez Kongres dalszych sum na wyścig zbrojeń, na rozbudowę sił zbrojnych. Ma się to odbyć kosztem ograniczenia produkcji artykułów powszechnego użytku i przez nowe podwyższenie podatków. Poza tym Truman domaga się zmiany ustawy o służbie wojskowej w celu zwiększenia stanu liczebnego sił zbrojnych, „zamrożenia" płac robotniczych na dotychczasowym poziomie, mimo wzrostu cen, oraz pozbawienia zw. zaw. możności obrony praw ludności pracującej.

W ten sposób w atmosferze histerii wojennej wzmaga się ofensywa przeciwko żywotnym interesom i prawom narodu amerykańskiego.

Orędzie prezydenta potwierdza raz jeszcze istnienie znacznych różnic zdań i tarć w łonie amerykańskich kół rządzących. „Zwracam się do Kongresu z apelem o jedność w tych decydujących dniach" — oświadczył Truman. Należy jednak wątpić, by ten „apel" mógł odnieść skutek w obecnej sytuacji. Kryzys w polityce St. Zjednoczonych jest zbyt głęboki, by można było go zażegnać za pomocą tylko słów.

Amerykańskim kołom rządzącym nie uda się uniknąć nowych, bardziej jeszcze poważnych porażek, jeśli będą one kontynuowały politykę agresji i awantur międzynarodowych. A na pewno już próby Trumana zrzucenia winy za własne błędy na Zw. Radziecki — nie uchronią go od takich porażek — pisze w zakończeniu „Prawda".

75 miliardów budżetu — kosztem podatnika

NOWY JORK (PAP). Min. Skarbu USA Snyder oświadczył, że rząd St. Zjednoczonych zamierza powiększyć podatki w przyszłym roku budżetowym dla pokrycia wydatków związanych z realizacją programu zbrojeń. Według opinii kół dobrze poinformowanych, Kongres będzie musiał rozpatrzyć nowe ustawy o podatkach na dodatkową sumę 15 — 20 miliardów dolarów. Pociągnie to za sobą zwiększenie podatków o 30 — 40 proc.

Jak podaje agencja United Press, Truman zażąda od Kongresu zatwierdzenia budżetu na r. przyszły w wysokości co najmniej 75 miliardów dolarów.

KRÓTKIE SPIĘCIA

WIELKODUSZNY GEST

„Rząd jugosłowiański porzuca system planów pięcioletnich. Produkcja rolnicza nieustannie spada, a klęska głodu ogarnia kraj. Niebezpieczeństwo to będzie można zażegnać, jeśli Ameryka udzieli większych kredytów".

Tak ocenia sytuację gospodarczą Jugosławii kapitalistyczny dziennik szwajcarski „Neue Züricher Zeitung". Znamienne jest to: „jeśli Ameryka udzieli...". Oczywiście — udzieliła, ale nie bez „ale"! Interes jest interesem. Udzielając „pomocy", USA zastrzegły sobie prawo... eksploatacji jugosłowiańskich surowców strategicznych. Ponadto sztab rzeczoznawców amerykańskich „zaopiekuje się", ni mniej, ni więcej, lecz „tylko" 18 gałęziami przemysłu jugosłowiańskiego. A więc — eksploatacja kolonialna po amerykańsku, na całego!

Tymczasem bonzowie z Belgradu głoszą wszem wobec o „wielkoduszn ym i przyjaznym geście, który pozwoli zlikwidować kryzys gospodarczy w Jugosławii". Zaraz, gdy tylko gest ów zdecydowano wykonać, titowski minister spraw zagranicznych, Kardelj, powiedział w natchnieniu: „Wszyscy prawdziwi przyjaciele komunistycznej Jugosławii znajdują się na zachód od linii, dzielącej świat na dwa obozy".

Niezły dowcip — koń by się uśmiał! „Komunistyczna Jugosławia" — pod rezimem Tito i pod „opieką" prawdziwych „przyjaciół" z zachodu! Ten nowy, cenny wkład Kardelja do titowskiej skarbnicy „złotych myśli" na pewno wzbudzi na Wall Street przyjazny rechot uznania dla zdrajców. Ale co sobie o tym wszystkim pomyśli i jak zareaguje naród jugosłowiański — dowiemy się zapewne niedługo. Ziarnko do ziarnka, aż zbierze się MIARKA! A w Jugosławii potrafią liczyć i mierzyć sprawiedliwie.

KUL.

Z emigranckiej łączki

„Tęskne przeczucie"

Radosny dreszczyk poczuli w starych kościach bankruci emigracyjni: przecież ledwo patrzeć, a nowy, hitlerowski Wehrmachcik będzie zmajstrowany przez „zachód"! Przez „zachód", który jedynie ponoć zabezpiecza **„zasadnicze interesy polskie"** (z przemówienia endeka Zygmunta Berezowskiego, wygłoszonego — jak z triumfem donosi „Myśl Polska" z dn. 15.XII ub. r. — na posiedzeniu Rady „Stronnictwa Narodowego").

Możliwość wskrzeszenia Wehrmachtu i wojenny taniec prasy kapitalistycznej upaja bohaterów szpesy zalesz czyckiej. **„Ogarnia nas — pisze jeden z tych „ideologów" — jakieś dziwne przeczucie, jak PRZED ŚWIATA KOŃCEM. Ale to przeczucie jest równocześnie tęskne i radosne".**

Te schyłkowe, katastroficzne i radosne ciągotki b. posiadaczy folwarków i fabryk do końca świata, do rzezi światowej, do zburzonych bombami miast, do pożaru, który nie oszczędziłby i Polski — mówią więcej o rzeczywistym programie przywódców emigracji, aniżeli najsurowszy akt oskarżenia.

Obłęd. Krwawy obłęd. Zrodzony przez nienawiść i egoizm — krwawy, straszliwy obłęd, który wypala mózg i wyżera serce. Tak można by w dosadnym, ale najsłuszniejszym i najprawdziwszym skrócie określić „politykę" i „ideologię" przywódców emigracji. Od anderso-sanaków poprzez endeków aż do „socjalistów" typu Arciszewskiego włącznie.

Są wśród nich ludzie, którzy — zjawisko typowe dla szaleńców — mają „lucida intervalla": krótkie chwile oprzytomnienia.

W takiej zapewne chwili pisze Zygmunt Nowakowski w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza" nr 307 z dn. 28.XII ub. r.:

...„Wojna jest równaniem setnego stopnia o tysiącu niewiadomych. Lecz jedno wiemy: KTO STAJE PO STRONIE TZW. ZACHODU, ten będzie musiał walczyć pośrednio albo może i bezpośrednio o ...NIEMCY (neohitlerowskie — Sław). Kto wie, czy nie o Niemcy POWIĘKSZONE PONAD NORMĘ WERSALSKĄ. Prasa zachodnio- niemiecka reprodukuje fotografie nie tylko Szczecina i Wrocławia, ale Torunia, Poznania, Katowic. Prawdopodobnie zwycięscy Niemcy (typu Adenauera, Guderiana i Speidla — Sław) chcieliby wcielić do swego Lebensraumu bodaj część tzw. GENERALNEJ GUBERNI. Sądzę, że Anglicy (i Amerykanie — Sław) nie mieliby nic przeciwko takim projektom. Przecież to cudze... Stajemy przed straszliwym pytaniem, a raczej przed hasłem: „za niemiecką i naszą wolność". Jak będzie wyglądała nasza wolność w tym kontekście... Obchodzimy zachód tyle, co zeszłoroczny śnieg".

Prawda, że wcale rozsądnie?

Ale w tym miejscu — trr... — kończy się krótka chwila przytomności, i tenże Zygmunt Nowakowski, ogarnięty „furor emigraticus" (obłędem emigranckim) staje na głowie, wywraca białka i logikę swoich własnych wywodów i wyciąga następujący wniosek: należy życzliwie czekać na „ofertę" rządów „zachodu". Na „ofertę" twórców neohitlerowskiego Wehrmachtu, protektorów hitlerowskich generałów i polakożerczych odwetowców!

Jakiej to nęcącej „oferty" oczekujecie, „patrioci" emigranccy — z takich rąk?

Oferty wstąpienia, w roli podrzędnych najmitów, do armii hitlerowskiej Guderiana i Speidla! W roli takich samych najmitów i takich samych zdrajców kraju ojczystego, jakimi byli „ustaszi", czy żołnierze „francusko" - hitlerowskiej „Legii Ochotniczej" Doriota czy „belgijsko"-hitlerowskiej Legii Degrelle'a.

Oto oferta, oto służba, jakiej możecie oczekiwać. I bądźcie pewni: gdybyście ją przyjęli, nie minie was słuszna zapłata.

Tak jak nie minęła t a m t y c h.

SŁAW

Zw. Zaw. NRD walczą o wzrost produkcji

BERLIN (PAP) Delegacja Niemieckich Wolnych Zw. Zaw. (FDGB) zrzeszających ponad 5 milionów robotników i pracowników umysłowych, przedstawiła Radzie Ministrów NRD projekt uaktywnienia mas robotniczych w walce o realizację 5-letniego planu gospodarczego. Projekt ten przewiduje zwoływanie narad produkcyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych, dalsze rozszerzanie ruchu współzawodnictwa pracy oraz podniesienie przestarzałych norm produkcyjnych.

Ustawa o obronie pokoju

uchwalona w Albanii

TIRANA (PAP). Z okazji piątej rocznicy proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej w Tiranie odbyło się uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Przewodniczący prezydium CRZZ — Nuszi, zreferował projekt ustawy „O obronie pokoju między narodami". Projekt ustawy został jednogłośnie uchwalony.

Ustawa przewiduje, że propaganda wojenna i podżeganie do wojny stanowią ciężkie zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi i ojczyźnie i podlegają karze do 20 lat więzienia.

Przedstawiciel studentów polskich wyjechał na obrady MZS

12 bm. wyjechał do Berlina na rozpoczynające się w dniu 13 bm. obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Zw. Studentów — kierownik wydziału młodzieży studenckiej Zarz. Gł. ZMP — **J. Ładosz.**

Lista nagrodzonych

w 53 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: I. Kolumna Zygmunta, w roku 1949, 2. Pałac w Łazienkach, w roku 1949, 3. Most Poniatowskiego, w roku 1946.

Nagrody drogą losowania otrzymali: B. Sroczyńska, W-wa, Potocka 9 m. 4. **R. Rękawek,** W-wa, Okuniewska 11 m. 5. **M. Szałamacha,** W-wa, Tykocińska 25 m. 4. **A. Iwański,** W-wa Łucka 8 m. 26. **L. Rokicki,** W-wa, Kazimierzowska 74 m. 20. **K. Balińska,** W-wa, Słowicza 33a. **N. Zdzikowski,** W-wa, Działdowska 15 m. 10. **E. Białecka,** W-wa, Kaleńska 6 m. 7. **Cz. Morawski,** W-wa, Ludwiki 1 m. 35. **J. Mirakowski,** W-wa, Ząbkowska 28 m. 30. **B. Skubikowska,** W-wa, Inżynierska 11 m. 7. **J. Ruszkowska,** W-wa Poznańska 16. **M. Samborski,** Milanówek, Okólna 13. **A. Cichy,** Pruszków, Wilcza 5 m. 4. **W. Wolniewicz,** Żyrardów, Krótka 52 m. 6. **J. Luty,** Mrozy, 3-go Maja 1. **T. Vitali,** Komorów, Sosnowa 2. **S. Nowakowski,** Józefów, Stalina 98. **W. Litwinczuk,** Orneta, Dworcowa 8. **T. Antosiewicz,** Wola-Rafałowska 9. **Z. Horzela,** Kaniów, pocz. Kupy. **A. Świderski,** Mława, Stary Rynek. **J. Szląg,** Częstochowa, św. Kazimierza 3 m. 5. **J. Dygała,** Radom, M. C. Skłodowskiej 9 m. 2. **R. Grzybko,** Białystok, Kapralska 2.

Nagrody wysyłamy pocztą.

UWAGA! W dzisiejszym (3) Konkursie Dodatku Ilustrowanego na zdjęciu Nr 4 napis na tablicy brzmi: „W TYM DOMU POD KIEROWNICTWEM LENINA I STALINA ODBYŁA SIĘ NARADA CK RSDRP (BOLSZEWIKÓW) 10—14 STYCZNIA 1913 R.

100.000 członków zwerbuje szczecińskie TPP-R

TPP-R na terenie województwa szczecińskiego liczy obecnie 83.000 członków zorganizowanych w kołach dla dorosłych oraz 25.000 w kołach młodzieżowych.

W opracowanym na ostatniej naradzie planie pracy na I kwartał b.r. przewiduje się znaczne umasowienie szczególnie na wsi, szeregów Towarzystwa oraz przeprowadzenie wyborów.

Aktyw TPP-R postanowił zwerbować ponad 100.000 nowych członków oraz przeszkolić aktywistów na seminariach w powiatach.

ŚWIAT się ZMIENIA

Uniwersalny przyrząd

Mechanizacja znakomicie podnosi wydajność pracy. Dotychczas maszyny specjalne ułatwiały pracę robotnika tylko w wielkich fabrykach. Obecnie i małe warsztaty stolarskie, ślusarskie i inne będą mogły zmechanizować produkcję dzięki uniwersalnemu przyrządowi elektrycznemu „UEK-1".

Przyrząd ten skonstruował Kulikow, modelarz leningradzkiej fabryki „Elektroinstrument".

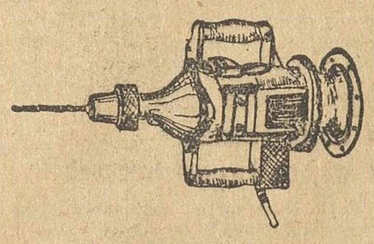

Uniwersalny przyrząd elektryczny — tym razem działa jako wiertło.

Przyrząd ten może wykonywać dzie więć rozmaitych czynności: wierci otwory w drzewie i metalu, przecina drzewo piłą taśmową lub tarczową, struga deski, poleruje je, wyżłabia fugi, wykonuje rozmaite roboty frezerskie i tokarskie. Można go stosować jako urządzenie przenośne albo stałe. Wraz z pełnym kompletem narzędzi dodatkowych (do rozmaitych rodzajów pracy) mieści się on w dwóch niewielkich skrzynkach i waży wraz z nimi zaledwie 40 kg. Zmontowany do jednego rodzaju pracy waży 17,3—22 kg.

Do napędu służy trójfazowy silnik asynchroniczny o mocy 0,5 kw., zmontowany w jedną całość z dwustopniowym reduktorem obrotów o trybach cylindrycznych. Z reduktora wystają 2 wały, używane jako wrzeciona: jedno szybkobieżne o 2.865 obrotach na min., drugie — wolnobieżne o 492 obr./min. Obracają się one na łożyskach kulkowych.

Kabel o 4 żyłach doprowadza prąd z sieci do silnika (czwarta żyła uziemia korpus przyrządu). Kabel przytwierdza się do skrzynki przełącznika, widocznej na naszym rysunku, pod lewą rączką przyrządu.

Na wrzeciona montuje się w bardzo prosty sposób części specjalne. Np. do wiercenia otworów w drzewie nasadza się wiertło na wrzeciono szybkobieżne, zaś do wiercenia w metalu nasadza się wiertło na wrzeciono wolnobieżne.

Jeżeli „UEK-1" ma służyć jako tokarka, utwierdza się jego podstawkę na warsztacie.

Można wykorzystać również obydwa wrzeciona. Np. przy częstym używaniu piły taśmowej można zmontować na jednym wrzecionie bęben napędowy piły, a na drugim — przyrząd do fugowania i posługiwać się na przemian obydwoma przyrządami.

A oto najpraktyczniejsze kombinacje: piła taśmowa i aparat do fugowania; piła taśmowa i piła tarczowa; piła taśmowa i tarcza szlifierska; piła taśmowa i tokarska.

Zarówno piły, jak i noże pracują pod osłoną. S. U.

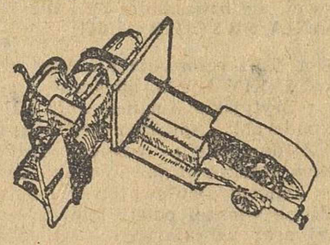

Uniwersalny przyrząd elektryczny — kombinacja piły taśmowej i aparatu do fugowania.

SZKOLIMY LEŚNIKÓW — AEROFOTOGRAMETRÓW

aby szybko sporządzić gospodarczą mapę lasów

Prowadzone w Polsce prace aerofotogrametryczne pozwolą nam szybciej i taniej sporządzić szczegółową mapę gospodarczą lasów, których dotąd jeszcze dokładnie nie znamy, z uwzględnieniem składu gatunkowego drzewostanów i masy drewna w m. sześc.

Państwa o postępowym leśnictwie stosują aerofotogrametrię od dwóch dziesiątków lat. Prym wiedzie Kraj Rad, który mając do dyspozycji Leśne Lotnictwo, wyszkolił specjalistów lotników — taksatorów. Przeprowadzają oni prace aerofotogrametryczne w czasie lotu i lądują już z gotowym materiałem. Jest to możliwe dzięki daleko zaawansowanej nauce i doskonałym kadrom.

Aerofotogrametria stosowana jest w ZSRR w bezkresnych tundrach, gdzie przeprowadzenie pomiarów naziemnych jest ze względów terenowych prawie niemożliwe.

Wysoko stoją prace aerofotogrametryczne w Szwajcarii, stosuje je Kanada, gdzie lasy dalekiej północy mają podobne warunki terenowe, jak tundry. Aerofotogrametrią posługują się także państwa kolonialne w lasach tropikalnych.

O WŁASNE METODY

My mamy małe obszary leśne, o dosyć różnorodnych gatunkach drzew w niewielkich skupiskach, w przeciwieństwie do tundr, których drzewostan jest prawie jednogatunkowy. Dlatego zadanie naszego leśnictwa jest trudniejsze. Musi ono opracować własne metody, choć korzysta z doświadczeń innych krajów, a zwłaszcza Związku Radzieckiego.

Aerofotogrametria posługuje się skomplikowanymi metodami i aparatami. Jej zadaniem jest przede wszystkim sprowadzić do jednakowej skali tzw. zdjęcia lotnicze „niesprostowane", otrzymane z różnej wysokości i o różnym nachyleniu. Dopiero zdjęcie „sprostowane" stanowi podstawę do prawidłowego odczytania go. Fotografie aerofotogrametryczne przeprowadza się w zasadzie z wysokości ok. 2 tys. m. Nawet niewielka różnica w wysokości i nachyleniu ma poważne znaczenie.

Każdy z nas widział zdjęcie lotnicze ziemi: można na nim dobrze zobaczyć zarys drogi, wsi, osiedli, lasu, a więc — uzyskać konturowy szkic dużego obszaru w małej skali.

Ale nie każdy wie, że z takiej fotografii można... odczytać gatunki rosnących drzew w lesie, ustalić zwartość drzewostanów, a nawet obliczyć zasobność drzewostanów w m. sześc. ha, to znaczy — przeprowadzić taksację lasu, co dotychczas przeprowadzano zwykle drogą żmudnych prac naziemnych.

Zdjęcie lotnicze daje zadziwiająco dokładne dane. Dzięki temu mogła powstać aerofotogrametria: wykorzystanie zdjęć lotniczych do prac pomiarowych.

Przed wojną nasze leśnictwo zupełnie nie znało tej metody pracy. Dziś — Instytut Badawczy Leśnictwa pracuje już w tym kierunku, szkoląc jednocześnie pierwszych fachowców, leśników-aerofotogrametrów.

Aerofotogrametra musi doskonale poznać tajniki fotografii lotniczej, gdyż najmniejsze szczegóły (np. układ cieni) odgrywają duże znaczenie.

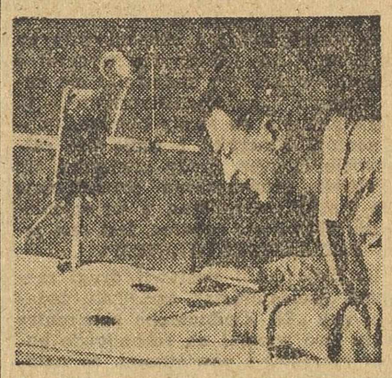

Na ekranie rzutownika optycznego znajduje się niesprostowane zdjęcie lotnicze, z którego nanosi się szczegóły na rozpiętą na stole mapę gospodarczą.

MAMY APARATY ŁATWE W OBSŁUDZE

Aparatów do prac aerofotogrametrycznych jest już w użyciu wiele, najlepszym jest autograf, który b. precyzyjnie przeprowadza obliczenia i jednocześnie posiada urządzenia do zmechanizowanego kreślenia.

Błędy w obliczeniach metodą aerofotogrametryczną są niewielkie w stosunku do obliczeń naziemnych w pomiarach punktu i wynoszą zaledwie parę metrów, a przy obliczeniach zasobności różnice dochodzą do 10 proc. Koszt prac aerofotogrametrycznych jest o wiele mniejszy, niż koszt prac naziemnych.

W Polsce prace aerofotogrametryczne prowadzi Zakład Urządzenia Lasu Instytutu Badawczego Leśnictwa, posługując się instrumentami możliwie nieskomplikowanymi. Będą one mogły znaleźć szerokie zastosowanie w praktyce, gdyż są łatwe w obsłudze.

Do instrumentów tych należą: rzutownik optyczny i stereoskop lustrzany z linijką mierzącą. Pierwszy z nich służy do nanoszenia na opracowywaną mapę gospodarczą szczegółów tylko sytuacji poziomej z niesprostowanych zdjęć lotniczych. Przy pomocy drugiego — można odczytać nie tylko sytuację poziomą, ale i pionową, przy pomocy linijki mierzącej.

A. Morawski.

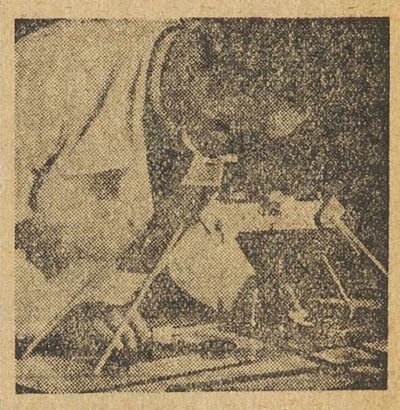

Na szybie lustrzanej znajdują się sprostowane zdjęcia lotnicze. Szczegóły tych zdjęć, widziane przez stereoskop w obrazie przestrzennym, pozwalają na dokładne przerysowanie ich na mapę gospodarczą, znajdującą się pod szybą.

GEOLOG — GEODETA — ROBOTNIK — ARCHITEKT

wspólnym wysiłkiem budują metro

Budowa metra jest rzeczą bardzo trudną i złożoną. Wymaga wielu prac przygotowawczych.

Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli uprzytomnimy sobie, na jakie trudności napotykają, chcąc spotkać się w lesie dwie idące naprzeciw siebie osoby. Cóż dopiero mówić o trudnościach inżynierów, kierujących pod ziemią i bez żadnych naturalnych punktów orientacyjnych pracami dwóch przeciwległych i mających się ściśle zetknąć odcinków tunelu?

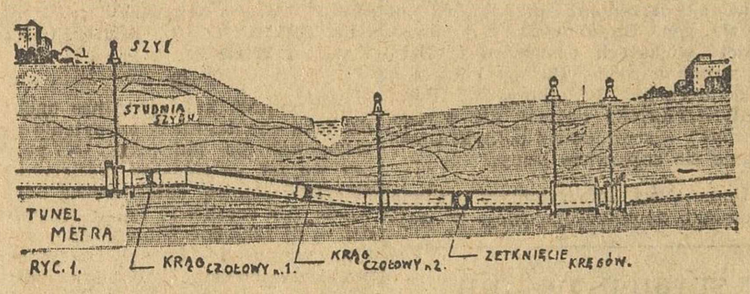

Rys. 1. Według planów miasta i danych statystyki sporządzony zostaje naziemny plan metra. Plan ten poprawiają geolodzy.

Punktem wyjścia ogólnych prac przygotowawczych jest —

przygotowanie planu naziemnej trasy metra,

czyli ustalenie najbardziej ruchliwych punktów miasta, wymagających połączenia. Dane statystyczne i nabyta praktyka zarządu komunikacji miejskiej wskazują zwykle miejsca i momenty największego nasilenia ruchu, którym normalna, naziemna trakcja podołać nie może.

Według tych danych, a z uwzględnieniem korektywy planów przyszłej rozbudowy i potrzeb miasta, zostaje sporządzony **naziemny plan metra i kolejność budowy jego poszczególnych linii.** Sporządzenie tego planu — to część pierwsza prac przygotowawczych.

GŁOS MAJĄ GEOLODZY

W następnej fazie zabierają głos geolodzy. Ciąży na nich obowiązek dokładnego poznania struktury podłoża, przez które kolej będzie przebiegała.

Podłoże bowiem zawierać może — jak to wykazała praktyka budowy tunelu simplońskiego i Lötschbergu — liczne niespodzianki, a nawet niebezpieczeństwo katastrofy. Kopiący tunel mogą np. napotkać tereny osypowe, źródła i strumienie podziemne, kurzawki lub zbyt twarde skały.

Geolodzy muszą więc poznać teren, pobierając próbki z gęsto rozsianych po mieście wież wiertniczych, a następnie wskazać, jak ominąć należy ew. przeszkody.

Toteż z linii początkowo na papierze prostej, trasa metra staje się teraz kręta i łamana, wije się, wznosi i często opada w miejscach przebiegania trasy pod rzeką lub pod biegnącą w innym kierunku linią tunelu (rys. 1).

TERAZ — MIERNICZY I GEODETA

Z chwilą zakończenia pracy geologów naziemna linia metra zostaje definitywnie ustalona. Następuje trzecie i ostatnie stadium: **odrysowania w naturze tego, co wykreśliło pióro na papierze.** Stadium to realizują: mierniczy i geodeci.

Wytyczają oni drogę pod ziemią, posługując się systemem współrzędnych przestrzennych, tj. trzech linii wzajemnie prostopadłych, pozwalających ustalić każdy punkt w przestrzeni. Mają do dyspozycji narzędzia: teodolit i niwelator z łatą, określające wielkości kątów i wysokość punktu w odniesieniu do poziomu morza Bałtyckiego, przyjętego w Polsce jako poziom zero.

Geodeci rozpoczynają pracę, schodząc pod ziemię w punktach, przeznaczonych na założenie szybu. **Szyby muszą przebiegać idealnie pionowo.**

Następnie geodeci kątowo przerzucają pobliski „znak wysokościowy" (reper) na piony, opuszczone w głąb szybu. Od punktu przeniesionego znaku wysokościowego na pionie odkładają po pionie żądaną głębokość i otrzymany punkt znów kątowo przerzucają na oś tunelu (rys. 2), poprzez biegnącą od szybu sztolnię.

OŚ TRASY

Daje to geodetom możność ustalenia osi trasy. Oś trasy — to podstawa całej pracy. Mając początek osi wytknięty, mogą oni z matematyczną ścisłością stosować podane w planach odchylenia: pionowe i poziome, dowolnie skręcając, podnosząc lub zniżając jej przebieg.

W pracach tych wielka ścisłość jest wprost nakazem. Omyłka o jeden stopień w stosowaniu kąta odchyliłaby oś o 18 m. na km., gdy tymczasem dozwolona różnica przy spotkaniu osi dwu przekopywanych, przeciwległych sobie odcinków, wynosić może... zaledwie 5 cm!

I WRESZCIE — TECHNIK ROBÓT ZIEMNYCH

W ślad za geodetą postępuje technik robót ziemnych, inżynier i architekt. Kierują oni wykopami, wywózką ziemi (windą poprzez szyby), kierują posuwaniem kręgu czołowego, ułatwiającego zakładanie ochronnej armatury cylindrycznej. Zakładają przewody elektryczne, pompy wentylacyjne, układają tory i wreszcie budują piękne stacje.

Metro jest gotowe. Perspektywa jego wnętrza wtedy lśni, jak świeżo wykończona igiełka...

T. Laryssa

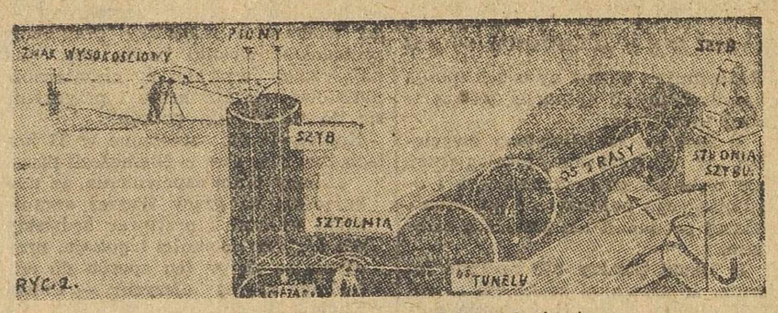

Rys. 2. Praca pomiarowa geodety pod ziemią.

ZDOBYCZE NAUKI LEKARSKIEJ XX W.

Choroby nieuleczalne — dziś zwalczane

31 grudnia 1950 r. skończyła się pierwsza połowa dwudziestego wieku, wieku niebywałego w dziejach ludzkości rozwoju nauk, przede wszystkim ścisłych.

Już w XIX stuleciu stało się jasne, że przyszłość rozwoju nauki łączy się nierozdzielnie z materialistycznym poglądem na świat, z zastosowaniem we wszystkich dziedzinach wiedzy metod doświadczalnych. Doświadczenie stanowi jedyną niezawodną drogę do poznania tajemnic przyrody, do zrozumienia istoty otaczającego nas świata i jego zjawisk.

W zakresie medycyny również pierwszą połowę XX stulecia znamionował wielki postęp. Prawie wszystko to, co w pracy współczesnego lekarza wydaje się obecnie rzeczą najzwyklejszą, jest w istocie zdobyczą XX wieku, owocem badań ostatnich 50 lat.

Niesposób w krótkim artykule wyczerpać nawet w przybliżeniu wszystkich zdobyczy medycyny XX wieku. Ale wyliczenie choćby najważniejszych stanowić będzie dostateczny dowód olbrzymiego postępu.

Zaczniemy od metod rozpoznawczych.

Diagnostyka lekarska (nauka o rozpoznawaniu i określaniu chorób) została wzbogacona o tak potężny środek, jak promienie Roentgena. Wprawdzie odkrycie tych promieni należy jeszcze do wieku XIX (Konrad Roentgen ogłosił je w r. 1896) ale rozwój tej gałęzi wiedzy należy całkowicie do wieku XX. Zostały opracowane nowe metody badania promieniami rentgenowskimi prawie wszystkich części ciała ludzkiego, do rozpoznawania różnych stanów chorobowych oraz do ich leczenia.

Dzięki zastosowaniu promieni Roentgena możemy znacznie wcześniej rozpoznawać takie choroby, jak np. gruźlica płuc, choroba wrzodowa, różne postaci schorzeń nowotworowych, a nawet stany, poprzedzające rozwój nowotworów, dzięki czemu możemy zapobiegać ich rozwojowi.

BADANIE PRĄDÓW CZYNNOŚCIOWYCH

Drugą wielką zdobyczą ostatniego półwiecza w dziedzinie metod diagnostycznych jest badanie prądów czynnościowych. Stanowi ono podstawę dokładnej oceny fizjologicznego oblicza zjawisk prawidłowych i chorobowych objawów.

Metody te opierają się na odkryciu, że **każdej czynności życiowej towarzyszą pewne zjawiska elektryczne,** że żywa tkanka jest siedliskiem napięć elektrycznych i źródłem prądów elektrycznych (bardzo słabych).

Przez rejestrowanie można oczywiście, po odpowiednim wzmocnieniu tych prądów wyciągnąć bardzo doniosłe wnioski o prawidłowości działania poszczególnych narządów. Najbardziej rozpowszechniło się badanie prądów czynnościowych serca za pomocą tzw. elektrokardiografów. Jest to obecnie metoda powszechnie stosowana, bez niej nie jest do pomyślenia prawidłowe rozpoznawanie i leczenie schorzeń sercowych.

ZDOBYCZE NA POLU LECZNICTWA

Ze zdobyczy na polu lecznictwa warto wspomnieć o zastosowaniu metod uciskowych leczenia gruźlicy płuc; o odkryciu środków przeciw cukrzycy (insulina odkryta w 1923 r.), przeciw anemii złośliwej (wyciągi z wątroby); o lekach przeciwkiłowych (salwarsan, odkryty w 1910 r.); o środkach sulfamidowych służących do leczenia licznych chorób zakaźnych (wprowadzone po raz pierwszy do lecznictwa w 1935 r.); wreszcie o penicylinie i innych antybiotykach: streptomycyna, gramicydyna, aureomycyna i inne.

Leczenie uciskowe gruźlicy płuc zapoczątkowane zostało przez wprowadzenie metody leczenia odmą sztuczną w r. 1910. Opracowanie teoretyczne odmy sztucznej utorowało drogę innym metodom chirurgicznego leczenia gruźlicy płuc, jak: plomba opłucnowa, odma pozaopłucna, torakoplastyka. Dzięki wprowadzeniu tych metod **gruźlica płuc przestała być chorobą nieuleczalną.**

ZWYCIĘSKIE ODKRYCIA

Wynaleziony przez Pawła Ehrlicha salwarsan zrewolucjonizował leczenie kiły (syfilisu). Choroba, uważana za nieuleczalną, nadto wpływająca ujemnie na zdrowie potomstwa, została przezwyciężona.

Odkrycie Pawła Ehrlicha miało olbrzymie znaczenie teoretyczne; stanowiło dowód, że lekarz może wpływać za pomocą środków chemicznych na drobnoustroje, znajdujące się wewnątrz ustroju ludzkiego.

Epokowym dziełem było odkrycie i wyosobnienie insuliny, hormonu, wydzielanego przez pewne części trzustki i regulującego przemianę węglowodanową ustroju. Brak lub niedostateczne wydzielanie insuliny przez trzustkę jest przyczyną powstawania ciężkiej choroby — cukrzycy.

Cukrzyca uchodziła za chorobę nieuleczalną. Odkrycie insuliny zmieniło całkowicie stan rzeczy: dzięki niej możemy osiągać istotną i trwałą poprawę stanu ogólnego.

Podobną rolę, jak insulina przy cukrzycy, odegrały wyciągi z wątroby przy leczeniu niedokrwistości złośliwej. Jeszcze 25 lat temu rozpoznanie niedokrwistości złośliwej było równoznaczne z wyrokiem śmierci. Obecnie choroba ta jest skutecznie leczona.

HORMONY I WITAMINY

Wspomniane odkrycia miały nie tylko praktyczne, lecz i teoretyczne znaczenie. Pogłębiły one i rozszerzyły znacznie naukę o wydzielaniu wewnętrznym, o hormonach, wydzielanych przez szereg gruczołów i regulujących przebieg wszystkich procesów życiowych w ustroju.

Zgłębienie tajemnic hormonów to jedna z najważniejszych zdobyczy teoretycznej medycyny w ostatnich czasach.

Dokładne zbadanie właściwości chemicznych i biologicznych witamin, występujących w bardzo małych ilościach w naszym pożywieniu, a odgrywających mimo to olbrzymią rolę, **stało się podstawą do zrewolucjonizowania nauki o żywieniu, wpłynęło na nasze poglądy na szereg chorób i na sposoby ich leczenia.**

NAUKA PAWŁOWA

Ukoronowaniem zdobyczy teoretycznych medycyny XX wieku jest nauka wielkiego fizjologa rosyjskiego, Iwana Pawłowa, o odruchach warunkowych, jako postawie fizjologicznej pracy ośrodkowego układu nerwowego.

Pawłow i jego uczniowie dowiedli, że mózg, kora mózgowa jest nie tylko siedliskiem świadomości, lecz także organem nadrzędnym, rządzącym i regulującym wszystkie procesy życiowe w ustroju, nawet takie, które przebiegają zupełnie automatycznie i nie poddają się naszej woli.

Nauka Pawłowa otwiera niezmiernie szerokie perspektywy dla rozwoju medycyny, wskazuje na nowe zupełnie drogi leczenia i zapobiegania chorobom.

(Lekarz).

Co słychać na świecie?

»Nowodur« wynalazek czechosłowacki

W Czechosłowacji wyprodukowano nową materię sztuczną, poliwinochloryd. Wyroby z tej materii sztucznej dostaną się na rynek zbytu pod nazwą „nowodur".

Poliwinochloryd uzyskuje się z wapienia i koksu. Są to dwa surowce, których Czechosłowacja ma pod dostatkiem.

Z nowoduru wyrabiać można m. in. rury i przewody wodne i gazowe. Mają one tę zaletę, że nie rdzewieją, mogą więc być stosowane przy wszelkich robotach instalacyjnych.

Płyty gramofonowe z nowoduru nie będą łamliwe, a muzykę reprodukować będą bez nieprzyjemnego szelestu.

Obecnie prowadzone są prace nad ulepszeniem nowodurowych włókien, do produkcji tkanin. Pończochy nowodurowe górować będą jakością i wyglądem zewnętrznym nad pończochami nylonowymi.

Na razie z wyprodukowanych już włókien nowodurowych wyrabiane są zasłony do okien, obrusy itp.

Lakier bez tłuszczu

Aby ochronić elementy maszyn i rozmaite przedmioty metalowe przed korozją, powleka się je lakierem.

Ale w ostatnich czasach drogie lakiery tłuszczowe zastępowane są lakierem acetylocelulozowym. Jest to produkt z nitrocelulozy lub acetylocelulozy i lotnych rozpuszczalników. Tłuszcze jadalne zużywane dotychczas do fabrykacji lakierów tłuszczowych, zostają więc zaoszczędzone.

Zastosowanie tego lakieru skraca czas wykończania przedmiotów metalowych, gdyż schnie on szybko oraz wypełnia wszystkie nierówności, dzięki czemu nie trzeba polerować przedmiotów, które mają być nim pokryte.

Przedmioty, zanurzone w lakierze acetylocelulozowym pokrywają się grubą warstwą bardzo trwałej jakby emalii. Jego zastosowanie jest bardzo bogate: służy do powlekania rączek, klamek, rękojeści, w przemyśle elektrotechnicznym, a także do konserwacji antycznych wyrobów z ceramiki, szkła, kamienia, drzewa, bursztynu i kości słoniowej.

W płynnym stanie lakier acetylocelulozowy zastępuje atrament w przyrządach samopiszących. (S.U.)

»Centralne« ogrzewanie na Korei 2.000 lat temu

Ogrzewanie domostw za pośrednictwem systemu rur, przeprowadzonych w podłogach i ścianach, znane było już przeszło 2000 lat temu na Korei.

Nie były to wprawdzie rury żeliwne, lecz przewody wypalone z gliny. Układano je na głębokości około 50 cm pod powierzchnią kamiennej podłogi. Ponad przewodami układano warstwę dużych kamieni, które rozgrzewały się, pełniąc rolę dzisiejszych kaloryferów. W ten sposób cała podłoga była równomiernie nagrzana i dostarczała ciepła izbie. Palenisko znajdowało się przeważnie w sąsiedniej izbie, spełniającej rolę kuchni.

W niektórych domach kilkuizbowych gliniane przewody stanowiły istną sieć, a kilka wysokich kominów zapewniało dostateczny ciąg tej plątaninie rur.

„Centralne" ogrzewanie domostw koreańskich świadczy o niezwykłej pomysłowości i wysokiej kulturze starożytnych Koreańczyków, rozwijającej się przed dziesiątkami wieków równolegle ze starą kulturą chińską. (St.Sz.)

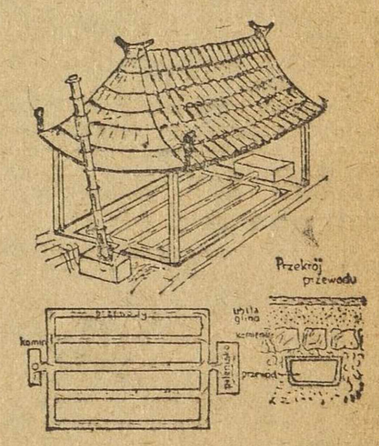

Tak się przedstawiał system „centralnego" ogrzewania domów koreańskich.

Mac Arthur ewakuuje

W Korei wojska interwentów mordują bezlitośnie ludność. (Z prasy).

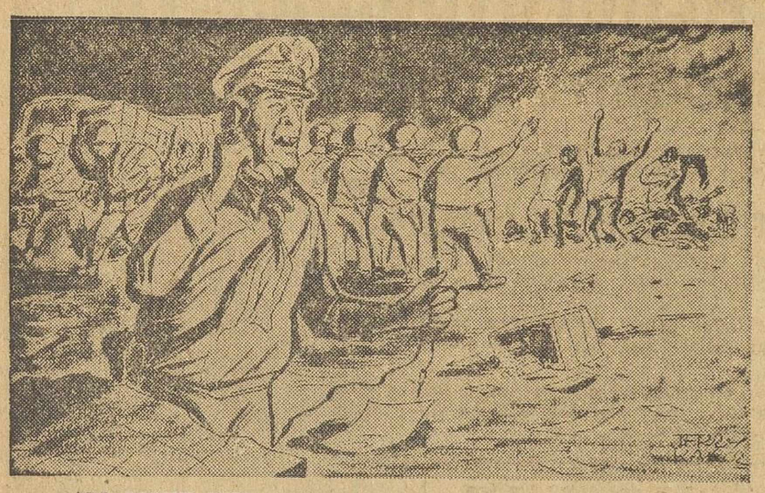

— ALL RIGHT, BILL, EWAKUUJĘ OSTATNIĄ PARTJĘ LUDNOŚCI.

Szybciej znikają bolączki i niedociągnięcia

Rady Narodowe realizują uchwały

w sprawie skarg i zażaleń ludności

Uchwały najwyższych władz państwowych i partyjnych, dotyczące należytego rozpatrywania i załatwiania skarg oraz zażaleń ludności, już w pierwszym okresie ich realizacji znalazły w wielu wypadkach właściwy oddźwięk.

M. in. dzięki krytycznej notatce prasowej korespondenta z zarządu portu Gdańsk — Gdynia Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych w Gdańsku zabrała do swego magazynu leżący na molo portowym przez ponad pół roku transport szkła.

Mało- i średniorolni chłopi z Lubelszczyzny z coraz większym zaufaniem zgłaszają się ze swoimi bolączkami bezpośrednio do Prezydium Woj. R.N. W ostatnim czasie — Prezydium Lubelskiej Woj. R.N. rozpatrzyło ogółem 300 różnorodnych skarg i zażaleń.

W pierwszym dniu otwartych przyjęć ludności przez członków prezydiów rad narodowych w Łodzi, zorganizowanych w myśl uchwał Rady Państwa i Rady Ministrów, zgłosili się liczni interesanci.

Wszystkie przedkładane sprawy prezydia rad narodowych Łodzi starają się załatwić natychmiast w obecności petentów. Do załatwienia trudniejszych spraw wyznaczane są możliwie najkrótsze terminy.

Kilku mało- i średniorolnych chłopów ze wsi Prądzice, woj. łódzkiego, złożyło w Prezydium GRN skargę na bogacza Gomańskiego, który swym wrogim postępowaniem uniemożliwił gromadzie wykonanie w 100 proc. planu skupu zboża.

Prezydium GRN zwołało otwarte zebranie Rady, na którym mieszkańcy gminy wysunęli żądanie przeprowadzenia w gospodarstwie Gomańskiego przymusowych omłotów. Omłotu zboża bogacza dokonali chłopi z Prądzewa.

Zamęt w obozie organizatorów wojny (2)

Perspektywy „nowej polityki" USA

W poprzednim artykule (patrz „Atlantycki niesmak", „Życie" nr 8 dn. 11 b.m.) omówiliśmy przyczyny ujawnionych ostatnio rozbieżności w kołach rządzących St. Zjednoczonych oraz pogłębiających się sprzeczności między USA a ich wasalami zach.-europejskimi. Spróbujmy obecnie zanalizować sens „nowej polityki USA" proponowanej przez obydwu krytyków Trumana — b. prezydenta USA Hoovera oraz kandydata na prezydenta sen. Tafta.

Nazwać wystąpienia Hoovera i Tafta, jak to robi częściowo prasa kapitalistyczna, przejawem „izolacjonizmu" (polityki oddzielania USA od kapitalistycznej Europy i reszty świata) — to dowód albo całkowitego niezrozumienia sensu tych przemówień i istoty imperializmu amerykańskiego, albo też świadoma próba ukrycia prawdy przed opinią publiczną Europy Zach.

Imperialistyczny i ekspansywny kapitalizm USA już dawno wyszedł z okresu, w którym zadowalał się żerowiskiem „izolacjonistycznym", tj. ograniczonym do strefy obydwu kontynentów Ameryki. I rację ma całkowicie Hoover, kiedy stwierdza, iż: **„Polityka proponowana przeze mnie nie jest równoznaczna z izolacjonizmem. Właściwie mówiąc, jest ona jego PRZECIWSTAWIENIEM".**

Kropkę nad i postawił drugi rzekomy „izolacjonista", sen. Taft, żądając, aby **„St. Zjednoczone skoncentrowały swe wysiłki na rozbudowie potęgi morskiej i powietrznej, co umożliwi im PANOWANIE NAD ŚWIATEM"** (niezgorsza formuła „izolacjonizmu", prawda?). Wszystko to **„w celu zapewnienia pokoju"** — dodaje niezwłocznie bogobojny senator. (Z przemówienia Tafta wygłoszonego w dn. 9 bm.; cytujemy dosłownie wg. rozgłośni londyńskiej BBC).

„Panowanie nad światem"! Oto jawnie głoszony i **WSPÓLNY** cel zarówno Trumana, jak i polityków pokroju Hoovera i Tafta, krzywdząco zwanych izolacjonistami. „Panowanie nad światem"! Oto formuła imperializmu amerykańskiego, godnego spadkobiercy imperializmu hitlerowskiego.

Ale skoro istnieje ta **TOŻSAMOŚĆ** celów — czemuż pp. Hoover i Taft krytykują p. Trumana? Czemu głoszą konieczność obrania przez USA „nowej polityki"?

Bo im się nie podobają **METODY,** stosowane przez grupę Trumana, a skompromitowane klęską w Korei. Bo obawiają się, że zastosowanie tych metod w Europie doprowadzi do klęski ostatecznej...

Cóż więc proponują pp. Hoover i Taft? Jakaż ma być ta rzekomo „nowa", rzekomo ulepszona „polityka" USA"?

Program Hoovera dla Europy: faszyzm i mięso armatnie

...„Ameryka (w Korei) — powiedział z oburzeniem Hoover — musiała dostarczyć 90 proc. wojsk, a żołnierze amerykańscy stanowią 90 proc. zabitych i rannych... Zasadniczy obowiązek w dziedzinie obrony Europy Zach. (tj. w dziedzinie rozpętania wojny napastniczej przeciw ZSRR, Polsce i pozostałym krajom demokracji ludowej — B. W.) spoczywa na krajach europejskich."

Czy można było wyraźniej powiedzieć lisynmańskiej burżuazji zach. europejskiej, że „nadludzie" amerykańscy oczekują od niej dostarczenia licznej i karnej piechoty? Można było. I zrobił to tenże Hoover w tymże samym przemówieniu.

„W okresie I i II wojny światowej — powiedział imperialista amerykański Hoover, oblizując się na samo wspomnienie obydwu rzezi światowych — kraje te (Europy Zach.) ŁĄCZNIE Z NIEMCAMI wystawiły w ciągu 60 dni ponad 250 wyszkolonych i wyposażonych dywizji bojowych... Obecnie kraje te dysponują jeszcze większymi rezerwami ludzkimi..."

Równocześnie, aby mobilizacja europejskiego mięsa armatniego mogła być gładko i pewnie wykonana, faszysta Hoover wyraźnie zażądał od burżuazji krajów zach. europejskich, które „Karol Marks wytrącił z równowagi", przywrócenia równowagi, tj. **FASZYZACJI: równania na Hiszpanię gen. Franco i na hitlerowców Trizonii, bo to są siły „posiadające wolę walki."**

„Musi to (wszystko) być dokonane — woła Hoover — zanim (my, USA) dostarczymy (burżuazji zach. europejskiej) chociażby jednego jeszcze człowieka czy też jednego dolara".

Krótko, jasno i wyraźnie.

Sen. Taft chce, aby „Europejczycy chcieli i walczyć"...

Ten sam motyw szantażu wobec lisynmanów zach. europejskich znajdujemy w 3 kolejnych wystąpieniach sen. Tafta (5, 7 i 9 bm.).

Ten reakcyjny polityk, którego wpływy w USA nieustannie rosną, dokonał niezwykle dla burżuazji europejskiej „radosnego" odkrycia: że pakt płn.-atlantycki był „straszliwą pomyłką"; i że na podstawie tego paktu (pchającego Europę Zach. do wojny) USA zobowiązały się do okazania Europie Zach. pomocy wojskowej, ale **bynajmniej NIE DO WYSŁANIA SWYCH WOJSK!**

Sen. Taft rezerwuje dla USA rolę, jaką w XIX wieku odegrało Imperium Brytyjskie: finansowanie śmierci cudzych, „sojuszniczych" armii St. Zjednoczone — powiada Taft — winny uzyskać panowanie nad światem, koncentrując swe wysiłki na rozbudowie własnej potęgi lotniczo-morskiej oraz uzbrajając i kierując armiami murzynów: białych, żółtych, no i czarnych. Dlatego też Taft gotów jest zapewnić Czang Kai-szekowi „pełną swobodę działania" i finansować, jak chce Dulles, ruchy podziemne i dywersyjne w krajach demokracji ludowej.

Na pytanie, czy uważa, że Europejczycy zechcą walczyć w t.zw. „obronie własnej", Taft daje niezmiernie charakterystyczną odpowiedź: przyznaje, że myśl o ataku ZSRR na Europę Zach. jest bez porównania **MNIEJ POWAŻNIE** traktowana w Europie, niż w USA, ale zaraz podkreśla, iż „być może jednak Europejczycy będą chcieli walczyć"...

Jeżeli do tych przejrzystych wypowiedzi Hoovera i Tafta dodamy puntowane uderzeniami pięścią w stół aluzje gen. Eisenhowera o konieczności **„większych poświęceń i ofiar"** ze strony narodów Europy Zach. i o bezskuteczności jakiejkolwiek **„ilości ZEWNĘTRZNEJ pomocy dla obrony Europy"** — sens „nowej polityki USA" stanie się całkowicie jasny.

Imperialiści amerykańscy mówią burżuazji zach.-europejskiej: w wojnie napastniczej, którą ze wspólnej nam nienawiści **KLASOWEJ** przygotowujemy przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, nie liczcie na piechotę amerykańską. Piechotę dostarczyć musicie wy sami: mobilizując armie liczące dziesiątki milionów. Tj. mobilizując masy ludowe Europy Zach. Aby tego móc dokonać, musicie uprzednio przeprowadzić faszyzację waszych krajów. I — poza, oczywiście, „przewodnictwem" USA — zgodzić się na prymat hitlerowców Trizonii i falangistów Franco.

Wojna przeciw ZSRR — to wojna domowa w krajach kapitalistycznych

Na to burżuazja zach.-europejska odpowiada: bardzo łatwo wam żądać. Ale my nie jesteśmy w stanie ukryć przed masami ludowymi Europy Zach. **jaskrawo KLASOWEGO, jaskrawo sprzecznego z interesem narodowym charakteru przygotowywanej przez nas i przez was wojny.** Mimo wysiłków waszej i naszej propagandy narody Europy Zach. nie wierzą w „groźbę ataku ZSRR" i w dobrodziejstwa wskrzeszenia Wehrmachtu. Co gorsza, proletariat zach.-europejski odnosi się z sympatią do Kraju Rewolucji Socjalistycznej, a z nienawiścią do hitleryzmu, faszyzmu, a często i kapitalistycznych USA. Ponadto ten przeklęty „ruch obrońców pokoju" bardzo nam psuje szyki.

Na użytek Czytelników, którzy skłonni byliby uważać ten wywód za nadmiernie optymistyczny, przytoczymy tutaj fragment artykułu, który ukazał się w „Le Monde", organie burżuazji francuskiej — w związku z wypowiedziami Hoovera, Tafta i Eisenhowera:

...„Marna i Verdun — pisze „Le Monde" — były możliwe dzięki jedności narodu. Jednak dziś posiadamy w parlamencie 180 deputowanych komunistycznych, obranych przez 30 proc. wyborców, których znaczna większość deklaruje się jako SPRZYMIERZEŃCY ewentualnego „najeźdźcy". Wojna międzynarodowa przekształciłaby się natychmiast w WOJNĘ DOMOWĄ. We Włoszech sytuacja jest podobna. Trudno powiedzieć, jak się mają rzeczy w Niemczech Zach., trzeba jednak pamiętać o sile komunizmu niemieckiego w okresie między I a II wojną światową".

I nie tylko komunizmu. Przytoczmy tu opinię korespondenta „New York Times", Middletona, który wręcz pisze, że narady hitlerowskich i atlantyckich generałów w sprawie odbudowy Wehrmachtu toczą się w **„nierealnej atmosferze"**, na skutek **POWSZECHNEJ NIECHĘCI LUDNOŚCI TRIZONII DO REMILITARYZACJI I WOJNY.**

*

Przyznajmy: każdego z nas nachodzi taka chwila, kiedy na pytanie najważniejsze dla ludzkości — pokój czy wojna? — chciałby niecierpliwie otrzymać gotową, kategoryczną odpowiedź. Ale oczekiwać takiej odpowiedzi — to zakładać istnienie gotowych i niezmiennych elementów sytuacji międzynarodowej. Tymczasem odpowiedź na pytanie „pokój czy wojna"? jest funkcją **NIEUSTANNEJ WALKI** sił pokoju przeciw siłom wojny Walki, która nie śmie słabnąć, w którą każdy z nas musi włożyć maksimum wysiłku i do której musimy stale mobilizować setki milionów ludzi na całym świecie.

Że ta walka staje się coraz bardziej skuteczna; że **ROSNĄ SIŁY POKOJU, a nie imperialistycznych ludobójców** — świadczy m.in. ujawniony ostatnio zamęt w obozie organizatorów wojny.

B. W.

Zjazd polskich literatów

Bitwa ze zwolennikami postawy aspołecznej

została w zasadzie wygrana

W piątek 12 bm. rozpoczęły się w Domu Związku Literatów dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego PZL, na które, obok pisarzy zamieszkałych w Warszawie, przybyło bardzo wielu literatów spoza stolicy.

Obrady zagaił prezes PZL **Leon Kruczkowski.** Powitawszy ministrów Dybowskiego i Sokorskiego oraz przedstawicieli Komitetu Centralnego PZPR, prezes Kruczkowski przypomniał, że w myśl zapadłej w czerwcu uchwały Walne Zjazdy Związku Literatów odbywać się będą co trzy lata. Natomiast co roku obradować będzie, jako rodzaj sesji roboczej, rozszerzone plenum Zarządu Głównego PZL.

Z kolei prezes Kruczkowski udzielił głosu sekretarzowi generalnemu PZL **Jerzemu Putramentowi** dla wygłoszenia referatu na temat zadań literatury polskiej w okresie planu 6-letniego i w obliczu toczącej się walki o pokój.

Szybciej i skuteczniej służyć sprawie pokoju

Dla pisarzy polskich, spadkobierców wielkiej literatury narodowej, którzy za cel swój stawiali służbę społeczeństwu — rozpoczął referent — ważne i konieczne jest uświadomienie sobie niebezpieczeństw, stojących przed światem; w przeżywanej chwili dziejowej najważniejszą sprawą pisarzy jest oddanie siły słowa polskiego obozowi, broniącemu pokoju i naszej kultury. Trzeba zastanowić się i przedyskutować, co czynić, by twórczość **nasza szybciej i skuteczniej sprawie tej mogła służyć.**

Siła i specyfika oddziaływania literackiego polega na tym, że łączy ono przypadkowość, jednorazowość i doraźność reportażu dziennikarskiego z uogólnieniem formuły politycznej. Dzieło literackie nie powinno być nagą formułą polityczną, ale logiką obrazów, postaci, rozwoju konfliktu, przekazywać odbiorcy słuszną treść polityczną, gdyż obraz artystyczny dłużej i głębiej zapada w świadomość ludzką, niż najczęściej powtarzane slogany. Poprzestawanie na tematyce produkcyjnej, współczesnej, nie znaczy, że tematyka historyczna ma być przez pisarstwo polskie odrzucona.

Na odwrót, najwyższy czas, by spojrzeć na naszą przeszłość oczyma uwolnionymi od optycznych błędów historii mieszczańskiej.

Podstawowym elementem oceny dzisiejszego stanu literatury polskiej jest stwierdzenie, że przytłaczająca większość naszych pisarzy przyjęła metodę realizmu socjalistycznego. **Bitwa ze zwolennikami, wszelakiego rodzaju i maści, aspołecznej postawy w literaturze, została w zasadzie wygrana.**

Największe sukcesy mamy do zanotowania w prozie. **Nasza powieść, nowela, reportaż literacki zaszły najdalej na drodze realizmu socjalistycznego.** Nic dziwnego, że większość zeszło rocznych literackich nagród państwowych przypadła właśnie prozaikom. Do realizmu socjalistycznego zbliżyła się i nasza liryka. Po początkowym pesymiźmie i formalizmie mamy tu do czynienia z falą rewolucyjnego patosu i wiary w przyszłość. **Nie znaczy to, by na odcinku poezji wszystko zostało osiągnięte.** Przeglądając „Nową Kulturę" i „Twórczość", musimy stwierdzić, **że duży procent bieżącej produkcji literackiej ma braki, chwilami aż żenujące.**

Wielu naszych utalentowanych poetów pojęło przejście do realizmu socjalistycznego jako zwolnienie od poetyckich rygorów, konieczność „zniżenia się" do jakiegoś masowego, niewybrednego, w ich przekonaniu, odbiorcy.

Poza tym zarówno w poezji jak i w prozie mamy do czynienia z adresowaniem utworów ciągle temu samemu, nieprzekonanemu inteligentowi, z ucieczką, jeżeli nie w czasie to w przestrzeni, przed trudnościami dzisiejszego, polskiego tematu.

Jakość nie jest zadowalająca

Reasumując, można by w ten sposób scharakteryzować sytuację obecną w naszej literaturze:

1) Realizm socjalistyczny zwyciężył w płaszczyźnie ideologicznej, ale wskutek powierzchownego i ogólnikowego pojmowania go, jakość naszej produkcji nie jest zadowalająca.

2) Wielu pisarzy nie rozumie jeszcze, że głównym zadaniem chwili jest dopomóc swą twórczością polskim masom pracującym, z klasą robotniczą na czele, w wykonaniu Planu 6-letniego. Pociąga to za sobą konieczność zapoznania się z problematyką życia świata pracy i z jego wymaganiami od literatury.

Literaci polscy muszą stoczyć dwie bitwy: bitwę o nowego czytelnika oraz bitwę o jakość. Wyjazdy w teren dały pewne rezultaty, ale wadą ich była dorywczość. **Należy zrobić z nich instytucję stałą, starannie dobierać wyjeżdżających pisarzy i obiekty, z którymi mają się zapoznać.** Trzeba upowszechnić akcję wieczorów autorskich. Zamiast objazdów miast i miasteczek z występami przed przypadkową, głównie drobnomieszczańską publicznością, jak to się działo przeważnie dotychczas, powinno się **uruchomić brygady pisarzy, które by miały kontakt z poszczególnymi zakładami pracy.**

Jednym z węzłowych zagadnień dalszych losów naszej literatury jest dopływ nowych talentów. W najbliższej przyszłości powstanie w Warszawie poradnia literacka, której zadaniem będzie w najściślejszym kontakcie z redakcjami pism codziennych segregować nadsyłane utwory i przy pomocy literatów starszych, doświadczonych formować i dokształcać młode talenty.

Referent zakończył stwierdzeniem, że ustrój Polski Ludowej zapewnia literatom możności działania, o których nie mają pojęcia literaci krajów kapitalistycznych. Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

(Fr)

Walczyć będziemy dla sprawy pokoju

Życzenia noworoczne z zagranicy

dla polskiego świata pracy

Z okazji Nowego Roku polski świat pracy otrzymał liczne listy z zagranicy, wyrażające głębokie uczucia międzynarodowej solidarności mas pracujących.

W liście włókniarzy francuskich do włókniarzy polskich czytamy m. in.:

„Podziwiamy wspaniałe sukcesy włókniarzy polskich w realizowaniu planu ekonomicznego i postępu socjalnego, które prowadzą Wasz kraj do socjalizmu. Idąc Waszym śladem i śladem Wielkiego Zw. Radzieckiego — bastionu pokoju i demokracji — my włókniarze francuscy pragniemy spotęgować wysiłki nasze, aby jak najszybciej wywalczyć niezależność narodową naszego kraju i przyczynić się do utrwalenia pokoju".

Kobiety-Polki, zrzeszone w 37 kołach Zw. Polaków w Niemczech piszą:

„Ślemy Wam zapewnienia, że wzorując się na pracy Waszej organizacji, walczyć i pracować będziemy dla sprawy polskości i pokoju, przyczyniając się w ten sposób do odbudowy naszej ojczyzny — Polski Ludowej".

W liście Polaków z Niemiec Zach. do CRZZ czytamy m. in.:

„Wasza entuzjastyczna i imponująca praca przy odbudowie naszej ojczyzny — Polski Ludowej jest dla nas wzorem i zachętą. Wasz przykład dodaje nam siły do pracy dla sprawy polskiej i pokoju, która to praca w tutejszych warunkach nie jest wcale łatwa".

Nauczyciele polscy w Niemczech piszą m. in.:

„Biorąc sobie za wzór pracę nauczycielstwa polskiego w kraju, dokładamy wszystkich starań, by dziatwę stanej — robotniczej emigracji wychować na dobrych obywateli Polski Ludowej. Życzeniem naszym jest powrócić do Ojczyzny i stanąć do pracy w Waszych szeregach".

PRZEGLĄD PRASY

O nowy styl pracy POM-ów

Szybki ilościowy wzrost Państwowych Ośrodków Maszynowych, (30 na początku r. 1950 — 155 przy końcu, a traktorów 455 i 4.244) nie zawsze szedł równomiernie z jakościową poprawą ich pracy.

Żywą ilustrację tego stanowi obszerne sprawozdanie z narady aktywu spółdzielczego i POM-owskiego w Pelplinie, zamieszczone w Nr. 9 (1287) **„Głosu Wybrzeża".**

Krytyczna analiza osiągnięć i pracy POM-u w Rudnie, przeprowadzona na tej naradzie, jasno wykazała, że źródłem niedociągnięć pracy POMu była słabość polityczna tego ośrodka i że powołanie do życia Wydziałów Politycznych w POM-ach powinno doprowadzić do usunięcia tych braków i do przełomu w pracy również i ośrodka rudniańskiego.

W Rudnie przełom ten rozpoczął się już zresztą przed 2 miesiącami, kiedy usunięto z Ośrodka nieodpowiedzialne kierownictwo. Ów przełom zrodził też zorganizowaną przed kilku dniami naradę.

Sprawozdanie z działalności POMu w Rudnie wykazało dobitnie fałszywą linię pracy przyjętą przez poprzednie kierownictwo:

„Na wiosnę 1950 na blisko 2500 ha obrobionej przez maszyny POM-owskie ziemi tylko 424 przypadało na spółdzielnię produkcyjną. Za to na indywidualnych gospodarzy — 1421 ha. I to, żeby chociaż na podstawie umów zbiorowych, żeby głównie biedocie i średniakom... W aktach zostawionych przez b. dyrektora nie można doszukać się zestawienia wielkości gospodarstw indywidualnych obsługiwanych przez POM.

Takich „kwiatków" jest więcej. Choćby wydajność pracy snopowiązałek w czasie akcji żniwnej. W gospodarstwach indywidualnych była ona znacznie wyższa, niż w spółdzielniach produkcyjnych".

Dyskusja zilustrowała to samokrytyczne sprawozdanie jaskrawymi faktami przykładów:

— POM w sposób wyraźnie podejrzany omijał przy wypożyczaniu maszyn tych co się zapisali do spółdzielni — stwierdził przewodniczący z Międzylęża.

— O Balceraku np. wiedzieli wszyscy, że przystępuje do spółdzielni. I chyba na złość — wszystkim POM-owskie traktory zaorały ziemię, a jemu nie.

— Traktory orały bogatym kułakom, takim jak Sulecki z Wielkich Walichnowych — a biedacy lub często nawet spółdzielnie produkcyjne czekały i czekały.

— W Rombarku traktorzyści szczególnie niedbale wykonali pracę. Orali co drugą skibę.

Ostro wystąpił też z krytyką b. kierownictwa jeden z najlepszych brygadzistów POM Wilk:

— Dlaczego stale przerzucano nas z miejsca na miejsce? Dlaczego nie zapoznawano brygadzistów z treścią umów zawartych ze spółdzielniami, dlaczego nie wiedzieliśmy nigdy, ile i gdzie mamy zaorać?

Narada była potrzebna i przyniosła wiele korzyści — konkluduje **„Głos Wybrzeża".** Świadczyły o tym mocne, chłopskie oklaski, którymi zebrani powitali zapowiedź przedstawiciela KP PZPR z Tczewa, że takie narady organizowane będą systematycznie, aby zacieśnić kontakt spółdzielni między sobą i POM-em oraz celem podnoszenia poziomu zawodowego i politycznego uświadomienia. Oklaski brzmiały długo.

To POM-owski aktyw i aktyw spółdzielni produkcyjnych dwu gmin powiatu tczewskiego witał zapowiedź nowej lepszej niż dotychczas pracy POM i spółdzielni produkcyjnych.

(hb)

Pierwszy koncert — pierwszy sukces

Filharmonia Stołeczna już gra

— Debiut naszej młodej Filharmonii uważam za bardzo udany — powiedział wicemin. Sokorski po piątkowym inauguracyjnym koncercie Filharmonii Stołecznej. — Witold Rowicki w ciągu krótkiego czasu utworzył zespół orkiestralny stojący na wysokim poziomie artystycznym. Istnienie drugiej obok katowickiej dobrej orkiestry symfonicznej ma duże znaczenie dla zbliżającego się Festiwalu Muzyki Polskiej. Nowa orkiestra pozwoli na spopularyzowanie utworów naszych kompozytorów — od klasyków po współczesnych. Trzeba dyr. Rowickiemu pogratulować sukcesu...

Niezwykle owacyjnie powitała publiczność wczorajszego koncertu zespół Filharmonii. Wejście orkiestry zostało przyjęte długotrwałymi oklaskami. Również gorąco witano dyr. Witolda Rowickiego, twórcę doskonałego zespołu.

Koncert rozpoczął się mazurem z opery „Straszny Dwór" Moniuszki, po czym orkiestra wykonała uwerturę „Leonora III" Beethovena i V Symfonię Czajkowskiego, zaś Kazimierz Serocki odegrał własny koncert fortepianowy, „Romantyczny".

A oto krótkie wypowiedzi kompozytorów i muzykologów na temat debiutu Filharmonii:

Prof. Alfred **Gradstein:** — „To wielka zasługa dyrygenta, że potrafił młodą orkiestrę tak szybko doprowadzić do tak dobrego poziomu".

Prof. Jerzy **Jasieński:** — „Uważam dzisiejszy występ orkiestry za początek nowego etapu w rozwoju naszej Filharmonii".

Kompozytor Andrzej **Panufnik:** — „Ten koncert to bardzo ważna impreza w życiu muzycznym. Nareszcie Warszawa ma dobrą orkiestrę. Zasłużyła ona sobie na to, jak chyba żadne inne miasto w Polsce".

Serdeczne przyjęcie orkiestry przez publiczność jest najlepszym dowodem tego, jak bardzo Warszawa odczuwała w ciągu minionego pół roku „głód muzyczny".

(Ibis)

17.900 ton złomu

zebrano w r. ub.

Społeczna akcja zbiórki złomu i odpadków użytkowych, przeprowadzana corocznie na terenie całego kraju, przyniosła w ubiegłym roku 17.900 ton złomu oraz ponad 300 ton odpadków użytkowych — wartości 6.570 tysięcy złotych. W akcji zbiórkowej wysunęło się na czoło woj. wrocławskie, które wykonało plan w 190 proc., dostarczając na punkty skupu 4.800 ton złomu.

Węgierscy działacze

kulturalno-oświatowi

przybyli do Warszawy

Do Warszawy przybyli w ramach konwencji kulturalnej polsko - węgierskiej wybitni węgierscy działacze kulturalno - oświatowi: Miklos Onodi — kierownik wydz. Kultury KC Węg. Partii Pracujących i Vera Biro, dyr. Depart. Min. Oświaty Ludowej.

Przejęto 1.500 aptek

Recepty ZLP będą wszędzie honorowane

O przebiegu i wynikach akcji przejmowania aptek prywatnych na własność państwa poinformował dziennikarzy warszawskich na konferencji prasowej podsekretarz stanu Min. Zdrowia dr Sztachelski oraz dyrektor Departamentu Zaopatrzenia i Farmacji — Keliver.

Ustawa o przejęciu aptek na własność państwa została uchwalona 6 stycznia br. i już wieczorem tego samego dnia oraz w godzinach rannych dnia następnego wszystkie apteki w kraju przejęte zostały przez komisje społeczne. **Ogółem upaństwowiono w Polsce 1.500 aptek.** Sprawne i szybkie przejęcie aptek możliwe było dzięki ofiarnej pracy aktywistów społecznych. **Ogółem w komisjach pracowało 4.600 osób.**

Wśród przejmowanych aptek było 57 takich, które nie posiadały szczegółowych remanentów i remanenty te trzeba było natychmiast sporządzić. Okazało się ponadto, że większość aptek prywatnych była słabo, lub źle zaopatrzona w leki pierwszej potrzeby, gdyż właściciele uchylali się systematycznie od sprowadzania leków tanich, przynoszących małe zyski.

Te braki w zaopatrzeniu aptek usunięte zostały już w pierwszych dniach po przejęciu ich przez państwo, gdyż hurtownie Centrosanu rozprowadziły natychmiast znaczną ilość „pakietów" tj. paczek z lekarstwami najpotrzebniejszymi. Kierownicy aptek, którymi zostali b. właściciele, mają w najbliższym czasie złożyć szczegółowe zapotrzebowanie na okres najbliższego miesiąca. Zapotrzebowanie takie złożyły już apteki łódzkie i woj. olsztyńskiego.

Nacjonalizacja aptek zapewnia prawidłowe rozprowadzanie wszystkich lekarstw (w chwili obecnej Centrosan posiada zapas lekarstw, wystarczający na zaopatrzenie aptek na rok), oraz umożliwia rozplanowanie sieci aptek zgodnie z potrzebami dzielnic robotniczych i wsi. Otwarto też w ciągu ostatnich dni kilka zamkniętych aptek w ośrodkach wiejskich (woj. bydgoskie i warszawskie).

W nowoutworzonej strukturze, apteki państwowe podlegają przedsiębiorstwu wyodrębnionemu — Centrali Aptek Społecznych — które działać będzie w terenie przez oddziały wojewódzkie CAS.

W związku z nacjonalizacją aptek Min. Zdrowia wydało instrukcję, że recepty Zw. Lecznictwa Pracowniczego można realizować we wszystkich aptekach.

Do tej pory recepty trzeba było realizować w aptekach ubezpieczalnianych, i dopiero, gdy brakowało w nich chwilowo jakiegoś specyfiku, klient otrzymywał na recepcie pieczątkę, na podstawie której mógł wykupić lekarstwo w aptece prywatnej. Obecnie wszystkie wędrówki z apteki do apteki się skończą — recepty ZLP można realizować we wszystkich aptekach. Jest to ogromne udogodnienie dla ludzi pracy.

(Bas)

Dary posłów pokoju
na odbudowę Warszawy

Na fundusz Odbudowy Warszawy oraz fundusz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wpłynęły ostatnio kwoty pieniężne, wpłacone przez delegatów zagranicznych na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju podczas podróży powrotnej do swoich krajów na MS „Batory".

Na Fundusz Odbudowy Warszawy delegacja włoska przekazała 3.980 zł, delegacja USA — 4.710 zł i 10 dolarów, brytyjska — 13.032 zł i francuska — 30.221 zł.

Na Fundusz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju delegacja kanadyjska złożyła 867 zł, belgijska — 367 zł, a Indii i Pakistanu — 908 zł.

Bawią, uczą i wychowują

TAKIE POWINNY BYĆ WSZYSTKIE ZABAWKI

Szalki wagi chwieją się w górę i w dół. Lada sklepowa i otaczające ją półki są niskie i malutkie. Stanie przy nich pewnie jakaś kilkuletnia ekspedientka i będzie z powagą sprzedawać swym rówieśniczkom piaskowy cukier lub kaszę, a cała zabawa w sklep WSS z pewnością zainteresuje dzieciarnię.

Potrafi ją też zainteresować zabawna, kiwająca się „rodzina kacza", albo kosmata małpka, wykonana z odpadków futer, albo futrzany niedźwiadek o nieporadnym i zabawnym wyrazie pyszczka, albo tyle innych zwierzaków i zabawek, których pełno jest w pokoju Biura Studiów Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego („Cepelia").

Kolekcja drobiazgów, zalegających szafy, półki, parapety okienne, a nawet podłogę, przyciąga oko starannym wykonaniem. Duży model portu, do mola przybija statek, czeka nań dźwig, którego lina podnosi się i opuszcza za pokręceniem korbki. Po nabrzeżu jedzie pociąg z węglem. Opodal stoją składy i magazyny. Cała grupa dzieci będzie brać udział w ustawianiu i obsłudze wszystkich urządzeń portowych.

Podobnie model dworca. Jedno z dzieci będzie zawiadowcą, drugie maszynistą, trzecie będzie obsługiwać semafor, czwarte szlaban itd.

A oto inna zabawka — model Trasy W—Z: zadziwiające dokładnością i proporcjami miniatury domków na płycie, schody, most, autostrada. Wszystko z osobnych drewnianych klocków. Pod kierunkiem instruktorki dzieci same będą budować trasę, same stawiać domy, mosty.

To zabawki zbiorowe, przeznaczone dla domów dziecka, przedszkoli, świetlic dziecięcych i prewentoriów. Jednak i zabawki indywidualne jak: modele maszyn budowlanych, narzędzi, samochodów, traktorów, jak owe futrzane zwierzaki — wszystkie czegoś uczą. Zadaniem ich jest zaznajamianie dziecka z aktualną problematyką, kształtowanie i urabianie jego poczucia artystycznego.

Są tu również zabawki w postaci kompletów narzędzi do „majsterkowania", są zespoły elementów statku lub samolotu, z których dziecko na podstawie załączonego rysunku może samo zbudować dany przedmiot. Ich zadaniem jest rozwijanie w dziecku zdolności, wydobywanie i kształtowanie jego zainteresowań.

Tych i podobnych zabawek jest już w masowej produkcji 70 modeli, spośród 176 zatwierdzonych przez Biuro Studiów.

Te wszystkie zabawki mają zadanie nie tylko bawić, ale i uczyć. Takie jest bowiem zasadnicze założenie, kierujące produkcją zakładów „Cepelii".

DROGA TANDETA

„Jeśli droższe — to nieznacznie, za to znacznie lepsze". Taką opinię można sobie wyrobić po obejrzeniu „Cepeliowskich" zabawek. Bo np. duży, masywny, estetycznie i starannie wykonany traktor kosztuje 35 zł znacznie mniejszy i straszliwie tandetny traktor w jednym ze sklepów MHD — 26 zł. Pomysłowy, duży samochód „Cepelii" — 25 zł większy — 38 zł a niewielki samochodzik z dźwigiem na wierzchu kosztuje w PDT aż 40 zł.

Dlaczego więc nie ma tych zabawek na rynku? Dlaczego w okresie przedświątecznym wśród powodzi tandety rzadko udawało się znaleźć rzecz, odpowiadającą gustowi i kieszeni nabywcy? Nie każdy bowiem miał ochotę kupować w sklepach prywatnych 90 złotowe kolejki, czterdziestokilkuzłotowe misie w kolorach niebieskim, różowym i pomarańczowym, albo bezduszne lale, o równie nieprzewidzianych ubiorach, jak cenach.

Niestety, produkcja „Cepelii" nie jest jeszcze duża, zaspokaja bowiem tylko jedną piętnastą ogólnego zapotrzebowania. To podstawowa przyczyna braku tych zabawek na rynku.

Drugą przyczyną jest wadliwa dystrybucja. Np. na kilka dni przed świętami, po usilnych namowach „Cepelii" PDT w Warszawie zdecydowały się na zakup partii zabawek. Kiedy jednak przyszło do finalizowania transakcji, okazało się, że konto kredytowe w banku jest wyczerpane. „Cepelia" musiała więc w ostatniej chwili organizować sprzedaż w dwóch własnych sklepach w Warszawie, o których mało kto wiedział, że posiadają zabawki w swym asortymencie.

„ŻYWIOŁ" TRZEBA OPANOWAĆ

„Cepelia" powołana jest do przejęcia wszystkich spraw, związanych z zabawkarstwem. Pracując na zlecenie Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, ma ona uregulować sytuację na rynku zabawkarskim, zarówno ze strony produkcyjnej jak i artystycznej.

Tymczasem jednak rynek zabawkarski to jedna z najmniej uporządkowanych dziedzin. Produkcją zabawek zajmują się chałupnicy, rzemieślnicy, spółdzielnie pracy, spółdzielnie inwalidzkie, wytwórnie Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, niektóre zakłady przemysłu kluczowego i „Cepelia".

Do niedawna, tj. do czasu powstania Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, nie było instytucji koordynującej i planującej produkcję, kontrolującej jakość wykonania, tematykę i rodzaje zabawek. I obecnie nawet, nie tylko zakłady prywatne, ale i spółdzielnie, nie posiadają dostatecznie uregulowanych, stałych źródeł zaopatrzenia, nie posiadają planów produkcji, standaryzacji i kontroli. Pracują na prymitywnych maszynach, często na zamówienia doraźne, mają bardzo wysokie koszty własne, które odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu się cen zabawek.

W JEDNYM RĘKU

Zanim „Cepelia" ureguluje w dostatecznym stopniu sprawy nadzoru techniczno-estetycznego i zanim jej produkcja rozrośnie się, zanim Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości podporządkuje wymaganiom planowej gospodarki produkcję zabawek, upłynie jeszcze sporo czasu. Tymczasem 5 milionów dzieci chce się bawić. Licząc, że każde dziecko dostaje co najmniej 3 zabawki rocznie — musimy wyprodukować w skali krajowej 15 mil. zabawek.

Chodzi więc o to, żeby jak największy procent tych 15 milionów był wolny od tandeciarstwa, szpetoty i niepożądanego wpływu wychowawczego.

Podporządkowanie rynku zabawkarskiego Centralnemu Urzędowi Drobnej Wytwórczości umożliwi oddziaływanie na producentów poprzez Biuro Studiów „Cepelii", poprzez centrale rzemieślnicze, spółdzielnie itp. Wydaje się, że w tych warunkach CUDW powinien jak najszybciej doprowadzić do uregulowania wszystkich omówionych tu niedociągnięć, do obniżenia kosztów produkcji przez mechanizację, standaryzację i wprowadzenie taśmowej produkcji, do uzupełnienia asortymentu zabawek przeznaczonych dla dzieci starszych, do zaprowadzenia ścisłej kontroli techniczno-estetycznej nad produkcją wszystkich zakładów.

Zagadnienie jest nie tak błahe, jak się na pozór wydaje. Zabawki będą nie tylko rozrywką, ale i instrumentem wychowawczym 5 milionów dzieci. (A.W.)

ŻYCIE SPORTOWE

POD HASŁEM BUDOWY LEPSZYCH FORM PRACY
toczyć się będą obrady I Plenum Stoł. KKF

W niedzielę o godz. 10.00 w sali Stoł. Rady Nar. przy ul. Rutkowskiego 7 odbędzie się I Plenum Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej. Na Plenum omawiane będą uchwały przyjęte na ostatnim plenarnym posiedzeniu GKKF, sprawy programowe oraz plan pracy na rok 1951.

Stoł. KKF, który niedawno wyodrębnił się z Wojewódzkiego KKF energicznie zabiera się do zlikwidowania wszelkich pozostałych jeszcze niedociągnięć w pracy sportowej na terenie Warszawy. Szczególna uwaga będzie zwrócona na propagandę umasowienia kultury fizycznej w zakładach pracy oraz na szkolenie pol.-ideologiczne sportowców.

Przygotowane projekty uchwał oprócz wymienionych wyżej zagadnień dotyczą jeszcze: uaktywnienia sportowców w sprawach produkcji, opieki zrzeszeń nad Szkolnymi Kołami Sportowymi, opieki lekarskiej nad zawodnikami, produkcji i właściwej dystrybucji sprzętu sportowego, oraz przygotowania jak największej liczby zdających na odznakę SPO. W zakresie budownictwa sportowego realizowane będzie hasło **„Nie ma koła sportowego bez boiska do siatkówki".**

Nad wykonaniem tych uchwał czuwać będą, na każdym szczeblu organizacyjnym od koła do Rady Głównej zrzeszenia, specjalni pracownicy etatowi względnie aktywiści społeczni. Pracować oni będą w ścisłym kontakcie z partią, Zw. Zaw. i ZMP. W ten sposób uchwały doczekają się pełnego zrealizowania w terenie.

Przy Stoł. KKF projektuje się utworzenie następujących komisji: kadr i szkolenia, propagandy, organizacji sportowych i imprez masowych, kultury fizycznej w szkołach, budownictwa sportowego i rozdziału sprzętu sportowego oraz komisji lekarskiej.

Podczas niedzielnego Plenum wręczone będą premie pieniężne przyznane zawodnikom warszawskim przez GKKF. Wśród nagrodzonych znajdują się: gimnastyczka **Dębicka** (CWKS), siatkarki **English** (AZS), **Gruszczyńska** (AZS), **Szczawińska** (AZS), **Wojewódzka** (Spójnia), strzelectwo — mjr. **Matuszak** (CWKS), bokser **Grzelak** (CWKS), kolarz **Sałyga** (Gwardia), pływak **Jaworski** (CWKS) oraz zawodnicy Zw. Sport. Głuchoniemych — **Borkowski** i **Brzózka.** (zg)

Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych coraz bliżej
Narada Komitetu Wykonawczego w Zakopanem

W dniach 10 i 11 b.m. odbyła się w Zakopanem konferencja Komitetu Wykonawczego Zimowych Mistrzostw Polskich Zrzeszeń Sportowych. Celem konferencji było podsumowanie dotychczasowych przygotowań do tej wielkiej imprezy sportu wyczynowego w narciarstwie, w hokeju i łyżwiarstwie.

Przewidywany start około 1.500 zawodników, reprezentujących wszystkie piony i Zrzeszenia Sportowe, postawił przed Komitetem Wykonawczym Mistrzostw trudne zadania przygotowania organizacyjnego i technicznego tej imprezy.

Zebrani na naradzie wysłuchali sprawozdań z prac poszczególnych sekcji Komitetu. **Sprawozdania te wykazały daleko zaawansowane przygotowania do mistrzostw.**

Bilans rekordów pływaków radzieckich

Na pływalni w Moskwie zakończyły się trzydniowe zawody pływackie z udziałem reprezentacji Moskwy, Leningradu i Republiki Ukraińskiej. Drużynowo pierwsze miejsce zdobyła ponownie reprezentacja Moskwy przed Leningradem.

Zawody stały na wysokim poziomie i przyniosły szereg doskonałych wyników. Ustanowiono 1 rekord światowy i 5 rekordów Związku Radzieckiego.

Rekordzista świata **Mieszkow** — Moskwa płynąc stylem motylkowym poprawił o 0,2 sek. należący do niego **rekord światowy na 100 m st. motylkowym,** uzyskując czas 1:06,6.

O 4,8 sek. poprawiła rekord ZSRR **Gusiewa** — Moskwa, przepływając 400 m st dow. w czasie 5:34,1.

Na 100 m st. grzbiet. **Sołojew** — Moskwa poprawił rekord krajowy o 0,6 sek. należący do Kriukowa, uzyskując czas 1:03,2

Dwa nowe rekordy radzieckie ustanowili także pływacy leningradzcy. **Minaszkin** przepłynął 100 m st. klas. w 1:12,6 co jest wynikiem o 0,1 sek. lepszym od rekordu należącego do Mieszkowa. **Arbinow** poprawił o 3 sek. rekord ZSRR na 400 m st klas., uzyskując czas 5:45,0.

Nowy rekord juniorów ZSRR ustanowił młody pływak moskiewski **Makarenko,** przepływając dystans 200 m st. klas. w czasie 2,50,7.

Radio

na dzień 14 stycznia 1951 r. (niedziela)

Na fali 1322 m.

7.15 Muzyka 8.00 Przegląd prasy stołecznej 8.15 Muzyka 9.00 Odpowiedzi fali 49 9.30 Muzyka 9.45 „Z otchłani" — fragm. pow. J. Londona 10.00 Kwadrans walców 11.15 Wszechnica Radiowa 11.35 Polska pieśń masowa 11.40 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu" 16.20 Piosenki w wyk. choru 4 Asy 16.40 Zagadka naukowa 17.00 „Łucja z Lammermooru" - - opera Donizettiego 19.05 Muzyka 19.40 „W Roztokach" — odc. pow. Orkana 20.30 Muzyka taneczna 21.45 Wieczorna serenada 22.13 Stan pogody 22.15 Wiadomości sportowe 22.45 Muzyka taneczna 23.17 Na Dobranoc.

Na fali 367 m.

7.00 Muzyka popularna 8.15 Polska pieśń masowa 8.20 Wiązanka melodii z operetek wiedeńskich 9.00 Koncert organowy 9.45 Wieś tańczy i śpiewa 10.00 Przegląd prasy stołecznej 10.05 Skrzynka ogólna 10.20 Poezja i muzyka 11.15 Recenzja 11.25 Repertuar kin i teatrów warszawskich 11.30 Czeskie zespoły wokalne 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej 12.15 Koncert 13.15 Tygodnik warszawski 13.30 Pieśni Mikołaja Medtnera 14.00 Wszechnica Radiowa 14.20 Melodie neapolitańskie 14.40 Pogadanka z cyklu: „Maszyny, przyrządy wynalazki" 14.50 Melodie ludowe 16.00 Pieśni polskie 16.20 „Wychowanie pod Verdun" — fragm. pow. Zweiga 16.35 Melodie świata 17.20 Koncert Chopinowski 17.50 „Zwykła sprawa" — słuchowisko wg sztuki Tarna 19.00 Koncert 20.30 Muzyka 21.15 Rezerwa 21.25 Koncert 22.05 Wiadomości sportowe 23.10 Muzyka taneczna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Moskwa w jęz. polskim 25, 30, 41, 49 m

Aud. 11.45, 14.15 Koncert. 16.30, 19.30, 21.00 (Komentarz dnia).

Moskwa 1935, 1734 m

6.45 i 13.45 Program dnia.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowych na prace zlecone i stałe przyjmie od zaraz Centrala Tekstylna Ekspozytura Wojewódzka w Olsztynie, przy ul. Gietkowskiej 1. K 41-0

KIEROWNIKA DZIAŁU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO, KIEROWNIKA REF. FINANSOWEGO KSIĘGOWEGO-BILANSISTĘ, REFERENTA BRANŻY SKÓRZANEJ, MASZYNISTKI zatrudni natychmiast „Spólnota Pracy" Oddział w Olsztynie. Zgłoszenia ul. Stalina 12 — Dział Kadr. K 43-0

1) INŻYNIERA LUB TECHNIKA z długoletnią praktyką na stanowisko KIEROWNIKA TECHNICZNEGO, pożądana znajomość obróbki syntetycznych tworzyw plastycznych, 2) 2-CH TECHNIKÓW PAPIERNIKÓW zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia do CZĘSTOCHOWSKICH ZAKŁADÓW PRZETWÓRSTWA PAPIEROWEGO I MATERIAŁÓW BIUROWYCH, CZĘSTOCHOWA, Aleja Wolności 36. K 76-0

STARSZEGO (GŁÓWNEGO) KSIĘGOWEGO oraz MASZYNISTKĘ zatrudni natychmiast PAŃSTWOWA F-ka IGIEŁ W CZĘSTOCHOWIE, ul. Mielczarskiego 21/23. 1542-1

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym którzy otaczali troskliwością i wzięli udział w pogrzebie naszego syna, brata, i ojca

S.†P.

BOGUMIŁA REBESA

a w szczególności ks. Pankowi, dr Stypułkowskiemu, personelowi szpitala na Barbary w Częstochowie z p. kier. Osadnik na czele, kierownictwu Plantacji Miejskich Kier. z wydz. kwaterunkowego ob. Bednarkowi oraz koleżankom i kolegom serdeczne podziękowanie składa **RODZINA**

S.†P.

z OTRĘBSKICH

Jadwiga ORGAŃSKA

obyw. m. Częstochowy opatrz. Św. Sakramentami zmarła dnia 13 stycznia 1951 r. przeżywszy lat 79. **Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Św. Rocha nr 10 do kościoła św. Rocha nastąpi w niedzielę dnia 14 stycznia rb. o godz. 15 po czym pogrzeb odbędzie się na cmentarzu miejscowym. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokiej żałobie.**

Córki, synowie, zięciowie, wnuczki i prawnuczki.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Smoking modny tanio sprzedam. Radom Limanowskiego 68a mieszkania 45 Bartosiński. 23-1

PRACA ZAOF.

Potrzebna maszynistka na okrągłą maszynkę. Zgłaszać się Częstochowa, Narutowicza 129. J. Sobieralowa. 1546-1

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego Częstochowa Kiedrzyn Zofia Monawska 1561-1

Szlifierz na nożyczki, potrzebny natychmiast. Częstochowa Aleja 4 Turek Tadeusz. 1563-0

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 18-0

ZGUBY

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Dębiński Tadeusz wydaną przez RKU Ełk. 37-1

Zgubiono dowód osobisty, dokumenty na rentę wydane przez Główną Komisję Kwalifikacyjną przy Radzie Państwa na nazwisko Kępas Zofia ze wsi Kiesz Niedźwiedzi, p. Jastrząb, pow. Radom. 20-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe nr 44875 RKU Szczytno rok 1930 Lewczuk Stefan syn Stefana i Teodozji Śniadowo p. Mrągowo. 47-1

Zgubiono legitymację związkową, zaświadczenie SP, legitymację SP Kołodziejski Bronisław. Radom. 21-1

Zgubiono dowód osobisty, książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom i książeczkę czeladniczą wydaną przez Okręgowy Związek Cechu Piekarskiego w Radomiu na nazwisko Zawadzki Ryszard Radom. 22-1

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

18)

— Co to: łykawy? — zainteresował się Wieczorek.

— Powietrze łyka. To jest taki koński nałóg, oprze sobie górną szczękę o coś twardego i: yhy, yhy, yhy. — Suchy demonstrował łykanie, wydając gardłem przykre odgłosy.

I oto niespodziewanie zwierzę odsłoniło duże, zielonawe zębiska i: yhy, yhy, yhy, jak Suchy...

Gruchnął śmiech.

— Łyka, bez oparcia łyka — krzyknął Józek.

Suchy był zupełnie poruszony, jego tragiczne, uniesione brwi, uciekły wysoko na czoło. A koń, chwiejąc się na rozkraczonych nogach, przypominających żerdzie walącej się szopy, i wyciągnąwszy do przodu swoją nieproporcjonalnie dużą głowę, miarowo łykał powietrze. Wyglądał jakby się śmiał.

— Ale nabytek... on zdycha, tfu. — Splunął z odrazą Zagórny.

Suchy nie wytrzymał, przyskoczył do starego, zacisnął pięści:

— Sami zdychacie. Ja się znam: jak mówię, że łyka to łyka. Palicie papierosy, ciągniecie dym? Sam widziałem: jak ciągniecie, oczy wam na wierzch wychodzą i zęby pokazujecie, jak się zaciągniecie. No nie? — szukał wzrokiem aprobaty u Wieczorka i Józka. — Łykawy koń to jest taki koński palacz, nałogowiec, przykrzy mu się cały dzień stać u żłobu, to się uczy łykać. Och, wy — Suchy spojrzał na Zagórnego z bezmierną pogardą — och wy — to „wy" przeciągał w nieskończoność — ciemna maso!

Chwycił konia za uzdę i chciał go prowadzić do dawnej preissowskiej stajni, ale zdenerwowanie nowego pana widocznie udzieliło się zwierzęciu. Zebrani oczom nie wierzyli: koń, głucho jęknąwszy, stanął dęba. Raz, drugi, trzeci. Potem szarpnął się i odprowadzony oklaskami i śmiechem truchtem pobiegł za rozpromienionym, szczęśliwym Antonim.

Jeśli sześcioosobowa załoga fabryki wzięła na ambicję w ciągu dwóch tygodni uruchomić produkcję maści, aby przekonać wciąż jeszcze sceptycznego Kaweckiego, delegatów z Wydziału i wszystkich, którzy mieliby jakieś wątpliwości co do celowości stawiania na fabrykę w Piaskach, to ambicją Suchego na najbliższe dni stało się: dowieść, że koń jego jest mocny, pracowity, dzielny i ognisty.

Urządził mu stajnię, jak się należy. Ściągnął skądś suchą, chociaż już trochę zbutwiałą słomę i narzucił grubą warstwę podściółki pod zołzowate nogi zwierzęcia. Naprawił rozbity żłób. Grzebiąc w ruinach zawalonego prawego skrzydła stajni, odnalazł kilka worków owsa. Worki zamokły, więc Antoni przez cały następny słoneczny dzień suszył ziarno na dachu zachowanego lewego skrzydła stajni. Czyścił zwierzę. Nie szło mu to łatwo. Alkazar, jak ochrzcił Suchy swego pupila, gryzł i kopał, kopał zaś zarówno tylnymi, jak i przednimi nogami, co się na ogół rzadko zdarza. Antoni na niego o to się nie gniewał, przeciwnie, był dumny z „wybuchów ognia", jak to nazywał. Mokrymi szmatami okładał odparzony grzbiet, w magazynie wynalazł jakieś lekarstwo i smarował nim pokaleczone pęciny. Nocę też spędzał przy koniu. Karmił go z początku ostrożnie, aby zwierzę nie dostało kolki, później zwiększał porcję. Koń jadł z apetytem.

Po tygodniu przed octownią stanął Alkazar. Trudno było i teraz o nim powiedzieć, że wygląda urodziwie. Oczy miał nadal wybałuszone, nogi jakby przeszczepione z innego zwierzęcia, i to same lewe nogi, postrzępione ucho zwisało jak u muła, ale brzuch był mniej wzdęty, kłęby lekko już zaokrąglone i najważniejsze, że przebierał w miejscu kopytami jak prawdziwy koń. Zaprzężony był w wehikuł, który doskonale harmonizował z jego postacią. Suchy, jak to zauważył Wieczorek, „skrzyżował powóz z drabiniastym wozem". Przednie koła pojazdu były zwykłe, na obręczach, trochę już rozeschnięte, tylne natomiast o wiele większe od przednich, jak w dorożce, lakierowane i na gumach. Nadwozie było z bryczki, ale bez siedzeń, pokaleczone odłamkami pocisków i połatane nieheblowanymi deskami. Z jednej strony sterczał błotnik opatrzony rozbitą latarnią, w której tkwiła żółta gałązka klonu i pęk liliowych astrów.

Gdy Suchy podjechał do octowni, towarzysze już na niego czekali. Po przyjściu do fabryki zawiadomił ich przecież, że udaje się z octem na cały dzień w podróż, aby znaleźć pierwszych odbiorców na ten dzisiaj na pewno pożądany przez wszystkie gospodynie płyn.

Konia i powóz powitano inaczej niż przed tygodniem. Musiano przyznać, że Antoni postawił na swoim, że jego wysiłek rozwiąże ważną sprawę zdobycia pieniędzy na pierwsze wypłaty dla pracowników oraz na pierwsze inwestycje fabryczne. Z innych też względów robotnicy nie byli skłonni do żartów: pozostało mniej niż tydzień do uruchomienia produkcji maści. Tymczasem lokomobila nieczynna od lat i nadwerężona odłamkami pocisków, wymagała więcej pracy niż to na początku przypuszczał Zagórny. On oraz kapral Żak, który wraz ze swoimi żołnierzami, wszystkie wolne od służby chwile poświęcał robocie w fabryce, spędzali przy staruszce całe dnie, a ostatnio wiele nocnych godzin. Wieczorek przy pomocy Józka oraz trzech żołnierzy doprowadzał do porządku agregaty. Męczył się przy tym bardzo, Niemcy wywieźli większą część narzędzi, Wieczorek w ruinach szukał takich zwykłych przedmiotów, jak klucze czy obcęgi. Tokarnie nie działały, ta najnowocześniejsza, którą we wrześniu załadował na ciężarówki, została wraz z nimi poważnie uszkodzona, stara, tak zwana „koza", wymagała też pracy, no i przede wszystkim prądu elektrycznego, a ten mogła dać tylko lokomobila. Buszował więc Stefan po rozwalonych halach i ze zrujnowanych maszyn wymontowywał potrzebne mu części.

Załadowano na wóz dwadzieścia skrzynek z butelkami octu, kilka beczułek, wszystko to w notesie zapisał Kawecki, po czym Antoni ujął lejce, wziął bat i ze słowami „no, trzymajcie się chłopcy" — ruszył ku bramie.

VII

Suchy ostro skręcił w prawo, bał się zbliżać do Wisły, stamtąd, z drugiego brzegu, mogli go zobaczyć Niemcy, którzy wprawdzie w ostatnich dniach zaniechali poważniejszych obstrzałów artyleryjskich, w każdym razie na tym odcinku frontu, ale chętnie strzelali, gdy po tej stronie rzeki wyrastał przed nimi wyraźny cel. Wczoraj na przykład na szosie przed Piaskami niemieckie pociski rozbiły dwie radzieckie ciężarówki.

Rozpogadzało się. Z pomiędzy białych, kłębiastych chmur wyjrzało blade słońce. Ożywiło płaski krajobraz, który, po opuszczeniu osady, roztoczył się przed Cyrkowcem. Jesienne, brunatne pola były zryte gąsienicami czołgów, głębokie koleiny wdzierały się do małych ogródków. Dokwitały astry i późne nasturcje, czerwieniło się dzikie wino na murze postrzelanego domostwa, żółte plamy drzew, ciągnących się wzdłuż polnej, piaszczystej drogi, którą jechał Suchy, uciekały daleko na skraj widnokręgu.

Było bezludnie i cicho. Alkazar szedł powoli ze spuszczoną głową, szedł zygzakiem, jakby nie mógł sobie dać rady z nogami. Tylne nie nadążały za przednimi, kopyta biły o siebie. Alkazar potrząsał łbem i oglądał się rozdymając swe krowie, płaskie chrapy. Z tyłu za Antonim pobrzękiwały butelki.

Przy drodze znów zagęściły się domy. Były puste, z powybijanych szybach i szeroko otwartych drzwiach. Przy jednym z nich zachował się oszklony ganek, szyby były czerwone, zielone, żółte. Antoniemu na widok tych szkieł zachciało się pić. Ze zdumieniem zauważył na dachu kilka białych gołębi. Zatrzymał konia, przyglądał się ptakom. Jak to się stało, że nie uciekły z tej opuszczonej przez ludzi okolicy, że ich nikt nie zabił? Alkazar parsknął. Ptaki poderwały się ku górze, zaklaskały ich ostre skrzydła, zatoczyły szeroki krąg pod błękitnym niebem, na chwilę roztopiły się na tle chmur i znów równym, kolistym lotem, już nie łopocąc skrzydłami, płynęły pod niebem.

Antoni spuścił oczy, cmoknął na konia. Przed oczami jego przesuwały się bielone, teraz już sczerniałe, pnie owocowych drzew. Westchnął.

D. c. n.

Zażalenia odniosły skutek

Nowy rozkład jazdy MZK

Więcej wozów — krótsze postoje

Wyniki konferencji w Prezydium MRN

(l) O tym, że ruch wozów na naszych liniach komunikacyjnych, a więc tramwajowych, trolleybusowych i autobusowych odbywa się częstokroć z dużymi odchyleniami od obowiązujących rozkładów, pisaliśmy już niejednokrotnie na podstawie własnych obserwacji i listów naszych Czytelników.

— Jeżdżą jak chcą — zauważyła w rozmowie na ten temat jedna z naszych Czytelniczek. Jej miejscem zamieszkania jest Wadąg, połączony z Olsztynem jedyną linią autobusową, utrzymywaną przez PKS.

Ta dowolność w kursowaniu wozów nie dotyczy wyłącznie autobusów i nie jest jedynym mankamentem ruchu na sieci komunikacyjnej w mieście. Istnieje szereg innych, a w ich liczbie występujący tu i ówdzie nonszalancki stosunek obsługi do pasażerów.

O WŁOS OD WYPADKU

Dosłownie parę dni temu na wzmiankowanej linii autobusowej, na przystanku przy spółdzielni Mazur w Wadągu zdarzył się wypadek, który mógł stać się przyczyną kalectwa jednej z pasażerek, która próbowała dostać się do wozu.

Wóz ruszył bez sygnału, kiedy niedoszła pasażerka stała uczepiona poręczy na stopniu, trzymając w wolnej ręce nieletnie dziecko. Nie mogąc utrzymać się w tej pozycji podczas ruchu wozu, spadła na jezdnię.

Pasażerowie, którzy jechali tym autobusem do miasta, stwierdzają przy tym, że wóz nie był przepełniony i sporo miejsc zapasowych świeciło pustkami. Wyypadek ten miał miejsce o godz. 7.30 dnia 11 bm.

Mieszkańcy przedmieść i osiedli podmiejskich w listach do Redakcji naszego pisma wysuwają szereg postulatów (o czym pisaliśmy niedawno), a w ich liczbie postulat zasadniczy dostosowania rozkładu do potrzeb świata pracy i przestrzegania go w praktyce.

NARADA W PREZYDIUM

Poruszane przez nas sprawy komunikacyjne były przedmiotem obrad ostatniej konferencji Prezydium MRN z udziałem przedstawicieli MZK, PKS i społeczeństwa.

Po gruntownym omówieniu zagadnienia Prezydium zleciło MZK terminowe opracowanie w ciągu 2 dni nowego rozkładu jazdy ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb ludności pracowniczej, zamieszkującej przedmieścia.

Stosownie do wydanych w tej mierze zarządzeń MZK powiększą wydatnie częstotliwość kursów tramwajowych i trolleybusowych, a PKS uczyni to samo na linii autobusowej Kol. Mazurska — Wadąg. W tym celu zniesione zostaną niektóre przystanki, a postoje w punktach końcowych linii będą zredukowane z 15 do 2 — 3 min.

Ponadto PKS zobowiązała się zasilić ruch na swojej linii w okresach największego jego nasilenia, czyli rano przed 8-mą i w godzinach między 15 a 16-tą.

Dla przyśpieszenia sprawy transportu wozów tramwajowych ze Siupska prezydium MRN deleguje na miejsce swego przedstawiciela.

Należy przypuszczać, że po sprowadzeniu ich do Olsztyna i po ukończeniu remontu wozów znajdujących się w naszym mieście nastąpi radykalne usprawnienie ruchu.

Naszym ZDANIEM

Pierwszych 18

(il) Braki i niedomagania pracy POM w zakresie politycznej i organizacyjnej pomocy spółdzielniom produkcyjnym oraz niedostateczna opieka POM-ów, powołanych do odegrania decydującej roli w umacnianiu i rozwijaniu społecznego majątku spółdzielni produkcyjnej, skłoniła Biuro Polityczne Partii do decydujących posunięć, których wyrazem jest m. in. powołanie do życia Wydziałów Politycznych POM.

Decyzję tę uzasadnia błędny stosunek POM-ów do spółdzielni produkcyjnych, uważanych przez ośrodki jako zwykłych odbiorców usług technicznych. POM nie udzielały dotychczas spółdzielniom dostatecznej pomocy w organizowaniu pracy, podnoszeniu dyscypliny pracy, mobilizowaniu członków spółdzielni do aktywniejszego udziału w pracach spółdzielni, podnoszeniu świadomości mas członkowskich, stałym mobilizowaniu członków spółdzielni wokół wykonania i przekroczenia planu gospodarczego.

Zadaniem Wydziałów Politycznych przy POM będzie kierowanie pracą organizacji podetatowych w POM i spółdzielniach produkcyjnych mobilizacja polityczna załogi POM do wykonania planów gospodarczych, okazywanie pomocy spółdzielniom produkcyjnym, podniesieniu dyscypliny pracy, prowadzeniu dniówek obrachunkowych, szybkim rozwoju gospodarki uspołecznionej szczególnie hodowlanej, wciąganiu do spółdzielni produkcyjnej biedoty wiejskiej, pozostającej poza spółdzielnią, usunięciu kułaka i ich zauszników ze spółdzielni itp.

Realizując uchwałę Biura Politycznego Egzekutywa KW PZPR w Olsztynie wytypowała już 18 osób, które po odpowiednim przeszkoleniu zajmą stanowiska kierowników Wydziałów Politycznych w 9 POM-ach naszego województwa oraz ich zastępców.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że praca i działalność POM-ów po wejściu w życie uchwały Biura Politycznego i po podjęciu pracy przez kierowników Wydziałów Politycznych oraz ich zastępców znajdzie wkrótce swój wyraz w politycznym, gospodarczym i organizacyjnym umacnianiu spółdzielni produkcyjnych — jednej z dźwigni socjalistycznej przebudowy wsi Warmii i Mazur.

MASOWE ODSTAWY ZBÓŻ

przez chłopów mało i średniorolnych

Wykonano 75 proc. planu rocznego

(il) Planowy skup zboża, prowadzony przez spółdzielcze punkty skupu, przebiega nadal w całym województwie stosunkowo dość energicznie. Chłopi poszczególnych gromad, jak to wynika z ciągle napływających meldunków z terenu, w wielu wypadkach zdobywają się na ogromny wysiłek, organizując zbiorową odstawę zbóż i akcentując w ten sposób zrozumienie dla potrzeb gospodarczych kraju. Manifestacje te mają w dalszym jeszcze ciągu charakter raczej sporadyczny i koncentrują się conajwyżej w kilku gromadach takiego, lub innego powiatu.

Odstawa zbóż konsumcyjnych, mimo istotnie pięknych czynów szeregu gromad nie przeobraziła się do chwili obecnej w akcję o charakterze masowym, obejmującym nie jedną lub dwie gromady w gminie lub powiecie, lecz kilka lub kilkanacie.

75 PROC. PLANU ROCZNEGO

Z uzyskanych z Polskich Zakładów Zbożowych informacji wynika, że do 5 bm. plan skupu zboża chłopi naszego województwa wykonali w 75,5 proc. Najlepsze wyniki, jak już donosiliśmy, osiągnął pow. szczycieński, który plan swój wykonał w 107,2 proc. O wynikach tych zadecydowała w pierwszym rzędzie zbiorowa akcja szeregu gromad, odstawiających manifestacyjnie zboże w wyniku powziętych zobowiązań.

Poza pow. szczycieńskim przodującym w odstawie zbóż konsumcyjnych do spółdzielczych punktów skupu dobrymi również wynikami poszczycić się mogą chłopi z powiatów: suskiego — 97,7 proc. wykonanego planu rocznego, piskiego — 95,6 proc., reszelskiego — 93,4 proc., nidzickiego — 94,5 proc., olsztyńskiego — 95,1 proc.

Wśród najgorszych powiatów znajdują się: **bartoszycki, morąski, lidzbarski, kętrzyński, górowski, nowomiejski, pasłęcki i braniewski.** Chłopi tych powiatów wykonali plan roczny odstawy zbóż w granicach od 52 do 68 proc.

PRZODUJĄ CHŁOPI BIEDNI I MAŁOROLNI

Dziwnym się nieco wydaje, że powiaty bogatsze, do których zaliczyć należy: **Działdowo, Nowe Miasto, Ostródę, Morąg, Pasłęk i Kętrzyn** dały się wyprzedzić w akcji odprowadzania zbóż do spółdzielczych punktów skupu przez powiaty o przekroju socjalnym mało i średniorolnych chłopów, wykazujących o wiele więcej zrozumienia dla gospodarczych potrzeb Państwa i manifestujących swoje obywatelskie wyrobienie w sposób gorący i impulsywny.

W omawianym zagadnieniu na szczególną uwagę zasługuje i inny jeszcze szczegół. Oto w powiatach, w których procent wykonania rocznego planu zbliża się do 100 proc., obserwujemy pewną demobilizację sił chłopskich, zahamowanych w rozpędzie i zajmujących pozycje raczej wyczekujące.

Tymczasem osiągnięte sukcesy powinny być bodźcem do tym większych wysiłków. Znane nam obiektywnie wartości gospodarcze i społeczne tych powiatów zdają się wskazywać na okoliczność iż realizacja planów odstawy zbóż powinna być dostosowana do gospodarczych możliwości chłopów tych gromad i powiatów, których roczne plany znajdują się o krok od wykonania.

DUŻO, LECZ JESZCZE ZA MAŁO

75 proc. wykonanego planu rocznego, obejmującego odstawy zbóż konsumcyjnych przez gromady naszego województwa stanowi sukces, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Stanowi to jednak cyfrę o wiele za małą w stosunku do możliwości gospodarczych woj olsztyńskiego. I nad zagadnieniem tym winni się zastanowić zarówno chłopi powiatów przodujących w odstawach jak i pozostających na szarym końcu.

Roczny plan odstaw zbóż konsumcyjnych w rozbiciu na poszczególne gatunki przedstawia się następująco: do 5 bm. skupiono żyta 75 proc., pszenicy 106,4 proc., jęczmienia — 70,6 proc., owsa i mieszanek — 55.6 proc., gryki 31 proc. i prosa — 30 proc.

Warto w zakończeniu podkreślić, że w odstawach styczniowych br. przodują chłopi pow. **nowomiejskiego, suskiego i ostródzkiego.**

200 krosien otrzymała CPLA

dla zasilenia wytwórczości miejscowej

Kłopoty lokalowe nadal istnieją

W ostatnim kwartale ub. r. w kilku ośrodkach miejskich naszego województwa prowadzone były intensywne kursy szkoleniowe dziewcząt miejscowego pochodzenia, przygotowujących się do pracy zawodowej w placówkach produkcyjnych i przetwórczych Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

W krótkim stosunkowo okresie czasu przeszkolono ogółem: w zawodzie tkackim — 182 osoby, w rogożyniarstwie — 28 i w siatkarstwie — 18 dziewcząt miejscowego pochodzenia. Bazami szkoleniowymi były: Olsztynek, Wielbark, Barczewo i Dźwierzuty.

NOWE KROSNO — WIĘKSZA PRODUKCJA

Dla 228 dziewcząt warmińsko-mazurskich otworzyły się więc u progu drugiego roku planu 6-letniego perspektywy niezależności materialnej i samodzielności, zdobytej dzięki pomocy Rządu, otaczającego wzrastającą z każdym dniem opieką ludność miejscowego pochodzenia.

Dla tak pokaźnej liczby wykwalifikowanych w określonym zawodzie dziewcząt należało stworzyc odpowiednio rozbudowane warsztaty pracy Rozwiązaniem tego problemu zajęła się CPLiA w Olsztynie, która nie dysponując do niedawna jeszcze możliwościami technicznymi musiała szukać dróg wyjścia z niełatwej sytuacji w tempie przyśpieszonym.

Rozładowanie palącego zagadnienia nastąpiło w formie sprowadzenia na nasz teren ponad 200 krosien, zakupionych przez Centralę w Łodzi. Warsztaty już sprowadzono i obecnie trwa ich montaż.

Z ilości tej 9 mechanicznych krosien otrzymała wielobranżowa spółdzielnia tkacka **„Pokój" w Olsztynku.** Montaż maszyn odbywa się tu w tempie bardzo szybkim. W ciągu kilku najbliższych dni nastąpi ich uruchomienie, a miejsce przy nich zajmą wykwalifikowane i wyszkolone przez nasz okręg tkaczki—autochtonki.

Z Łodzi sprowadzono również żakardy ręczne, nastawione wyłącznie na produkcję artystyczną. Trzy takie żakardy otrzymała wielobranżowa spółdzielnia **„Warmianka" w Barczewie.**

Z ponad 200 zakupionych w Łodzi krosien ręcznych, rozprowadzonych już wśród spółdzielni o typie tkackim, największe ilości otrzymały placówki CPLiA w **Wojnowie, Pieckach, Mikołajkach, Dźwierzutach, Wielbarku i Olsztynku.**

„MAZURKA" PRZODUJE

Od chwili rozpoczęcia działalności gospodarczej przez Ekspozyturę CPLiA w Olsztynie, a więc od 1 października ub. r. zdolności produkcyjne placówek spółdzielczych podległych tej centrali, a uzależnionych do niedawna od Ekspozytury toruńskiej, znacznie wzrosły. Świadczy o tym plan produkcyjny, wykonany w czwartym kwartale ub. r. w 107 proc.

W sprawach przetwórczych i produkcyjnych wybiła się na pierwsze miejsce spółdzielnia tkacka „Mazurka" w Wojnowie, uważana słusznie za główną bazę produkcji znanych w całym województwie szmaciaków mazurskich, zyskujących sobie coraz większe uznanie w całej Polsce.

Wśród biorących udział we współzawodnictwie na specjalne wyróżnienie zasługują wyniki pracy przodowniczek: **Zofii Żurawskiej** i **Jadwigi Hoffman** z wielobranżowej spółdzielni w Nowym Mieście oraz **Marii Macewicz** z Barczewa.

CO NA TO KOMISJA SANITARNA

Na tle tej niewątpliwie dużej troski, jaką CPLiA otacza spółdzielnie pracy, nieco dziwnie wygląda problem warunków lokalowych, w jakich znajduje się Ekspozytura CPLiA w Olsztynie. Wystarczy stwierdzić, że w dwóch niewielkich pokojach mieszkalnych dusi się przy biurkach i stołach, w niesamowitym ścisku i zaduchu — 35 osób.

Cyfra ta nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Dlatego też dziwną się wydaje nieustępliwość czynników miejskich, do których już wielokrotnie zwracała się CPLiA z prośbą o przydział większego lokalu biurowego. Prośby te, przynajmniej dotychczas nie odniosły żadnego skutku, a pracownicy CPLiA w dalszym ciągu walczą o każdy gram powietrza potrzebnego do oddychania i o każdy centymetr biurka lub stołu potrzebnego do pracy.

Zaiste podziwiać należy wytrzymałość tych ludzi. Dlaczego warunkami ich pracy nie zajęła się dotychczas komisja sanitarna?

Przed 6 Rocznicą Wyzwolenia

prastarych ziem mazursko-warmińskich

(czo) 22 bm. mija 6 lat od chwili wyzwolenia przez bohaterską Armię Radziecką prastarych ziem warmińsko-mazurskich spod wiekowej okupacji faszystów germańskich.

Dzień ten, stanowiący historyczny i niezapomniany, zwrotny moment w historii i rozwoju tych ziem będzie uroczyście obchodzony przez społeczeństwo naszego miasta i województwa. Dzień ten obchodzony będzie w roku bieżącym jednocześnie jako dzień wyzwolenia całego woj olsztyńskiego, co jednakże nie wykluczy obchodów lokalnych w poszczególnych miejscowościach przypadających na inne terminy.

W Olsztynie obchód 6 Rocznicy Wyzwolenia rozpocznie się uroczystym capstrzykiem po ulicach miasta, w sobotę 20 bm. w uroczystościach weźmie udział młodzież, sportowcy oraz delegacje poszczególnych zakładów pracy, które po zgrupowaniu się na placu Gen. Świerczewskiego przemaszerują następnie ulicami miasta, udając się na cmentarze wojskowe, gdzie na grobach poległych w walkach wyzwoleńczych o nasze ziemie żołnierzy radzieckich i polskich, złożone zostaną wieńce i zaciągnięte warty honorowe.

Projektowane jest również zorganizowanie centralnej akademii w teatrze im. St. Jaracza oraz odczytów — wspomnień wygłaszanych przez oficerów Wojska Polskiego, uczestników walk wyzwoleńczych WP na szlaku Lenino — Berlin.

Celem uczczenia rocznicy wyzwolenia **odbędzie się** również szereg **imprez rozrywkowych** i artystycznych. Staraniem ZMP i Ligi Kobiet zorganizowanych zostanie na terenie Olsztyna szereg zabaw tanecznych dla młodzieży i przodowników pracy. Odbędą się one również na terenie większych zakładów pracy jak ZZK, Poczta, Zw. Zaw. Budowlanych, Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej itd. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej zorganizuje imprezy sportowe, obejmujące rozrywki piłki siatkowej i koszykowej, tenisa stołowego, a ZSCh. na terenie całego województwa zorganizuje koncerty, widowiska i zabawy ludowe.

Dobra praca — dobre wyniki

w kołach wiejskich PCK

(Kor. wł.).

Oddział PCK w Nowym Mieście poświęca dużo uwagi i rzetelnej pracy sprawie upowszechnienia higieny. Mówi się o tym w kołach wiejskich PCK, urządza się konkursy czystości i tp. Nic więc dziwnego, że tam, gdzie dobrze pracuje koło PCK, a kół tych jest coraz więcej, widzimy porządek nie tylko w domach, ale także i na podwórkach i w zabudowaniach gospodarskich, a najmłodsi członkowie PCK — dziatwa szkolna — dba nie tylko o czystość osobistą, ale również pilnie uważa, aby zeszyty i książki szkolne były utrzymane w jak największym porządku.

Oprócz pogadanek i konkursów Pow. Oddział PCK organizuje różnego rodzaju kursy. W ciągu ostatniego roku kursów takich odbyło się już wiele. Ostatnio zakończyło kursy I i II stopnia szkolenia sanitarnego dla młodzieży zamiast planowanej uprzednio ilości 504 słuchaczy — 806 osób, czyli 59 proc. ponad plan.

Na wyróżnienie zasługują kursy w Kazanicach i Kurzętniku, gdzie szkolenie postawione było na najwyższym poziomie. Spośród wykładowców specjalne uznanie należy się prof. Marii Wnęk, która do pracy podeszła z pełnym oddaniem, prowadząc wykłady na trzech kursach. Poza tym wyróżniła się również ob. Brzozowska. Zagadnienie szkolenia sanitarnego zostało dobrze zrozumiane również przez ogólnokształcącą szkołę licealną w Nowym Mieście, gdzie zostały zorganizowane kursy I i II stopnia, gdy tymczasem gimnazjum w Lubawie nie uczyniło nic w tym kierunku. Osobne uznanie należy się także kierownikowi Biura Pow. PCK ob. A. Okońskiemu.

Kor. ter. Murawska.

Spółdzielcy z Mortęg

proszą o szybszą elektryfikację wsi

(an) Spółdzielnia produkcyjna w **Mortęgach**, pow. nowomiejski, założona w marcu r. ub., rozwija się pomyślnie. Dowodem tego jest choćby stałe zgłaszanie się nowych kandydatów na członków spółdzielni.

Dzięki harmonijnej współpracy zarządu spółdzielni z załogą wszystkie roboty przebiegają planowo i w terminie. Dostawy zboża już prawie zakończono. Ostatnio załadowano transport jęczmienia selekcyjnego.

Obecnie największą troską spółdzielni jest gospodarstwo mleczarskie. Obora liczy już ponad 60 krów, przy czym mleko systematycznie dostarcza się do zlewni.

W spółdzielni panuje jednak pewne rozgoryczenie, ponieważ do tej pory wieś nie została zelektryfikowana. Plan elektryfikacji był zatwierdzony w r. ub., i miał być wykonany najpóźniej w grudniu ub. r. Tymczasem pracy nie podjęto jeszcze w b. m.

Sprawa ta, jak wspomnieliśmy, powoduje zrozumiałe niezadowolenie członków spółdzielni, a dotychczasowe interwencje nie odniosły skutku.

Sądzimy, że odnośne czynniki zainteresują się nią bliżej i przyśpieszą wykonanie tak potrzebnej instalacji elektrycznej. Dodać tutaj trzeba, że spółdzielnia produkcyjna ma własną szkołę i cała jest zradiofonizowana.

Odczyty literackie TWP

Zarząd woj. TWP komunikuje, że w planie wieczorów literackich zaszły pewne zmiany. Otóż zamiast zapowiadanej swego czasu literatki Szopenowskiej z Poznania przybędzie Zofia Dróżdż-Satanowska, autorka książki pt. „Niewydeptane ścieżki", redaktorka „Żołnierza", która będzie mówić na temat „Drogi rozwojowe literatury polskiej", 15 bm. w Olsztyńskim Liceum Handlowym i tego samego dnia w Morągu w gminie.

Jutro — „Bieg przez płotki"

Jutro, o godz. 20, w Teatrze im. St Jaracza wystąpi z programem pt. „Bieg przez płotki" zespół lubelskiej delegatury ARTOS-u.

Bilety ulgowe rozprowadzą, jak zwykle, Związki Zawodowe.

Dziś pierwszy kupon ankiety

na nazwę kina ZMP

(czo) W dniu dzisiejszym zamieszczamy pierwszy kupon naszej nowej wielkiej ankiety, organizowanej łącznie z Zarządem Woj. ZMP na nazwę dla nowego, trzeciego kina olsztyńskiego. Jak już donosiliśmy, kino to prowadzone całkowicie przez personel techniczny i administracyjny ZMP, nosić będzie charakter wybitnie młodzieżowy.

Tak więc nazwa dla nowego kina winna być ściśle dostosowana do jego charakteru i przeznaczenia.

Przypominamy, że udział w naszym konkursie brać mogą wszyscy, którzy nadeślą do naszej Redakcji wypełniony kupon. Również udział brać mogą zespoły ZMP-owskie, które wypełniając kupon w rubryce „Imię i nazwisko" winny wpisać nazwę koła oraz adres zakładu pracy, lub miejscowość (gmina), w której się znajdują.

Dla uczestników ankiety przeznaczamy szereg cennych nagród, zarówno indywidualnych jak i zespołowych, ufundowanych przez Redakcję „Życia" i Zarząd Woj. ZMP.

Otwarcie nowego kina nastąpić ma jeszcze w bieżącym miesiącu. W związku z tym termin nadsyłania odpowiedzi upływa w sobotę, dnia 20 bm. W ciągu tego tygodnia zamieszczać będziemy na łamach „Życia" kupony konkursowe, tak, aby udział w naszej ankiecie mogły wziąć jak najszersze rzesze młodzieży ZMP i naszych Czytelników.

Odpowiedzi miejscowe przekazywać należy bezpośrednio do naszej Redakcji Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, I p., pokój 18, do soboty 20 bm. godz. 16-ej. Przy odpowiedziach zamiejscowych decydować będzie data stempla pocztowego.

Dalsze szczegóły naszej ankiety jak i wykaz nagród podamy w jednym z najbliższych numerów.

Kupon

Ankieta „Życia"

na nazwę dla kina ZMP

Nazwa . . . . . .

Imię i nazwisko . . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Niespodzianki w A-klasie

Gwardia — Spójnia 5:5

(jp) II runda rozgrywek A-klasy tenisa stołowego rozpoczęła się sensacyjną porażką Gwardii olsztyńskiej z Ogniwem Działdowo 2:8. W meczu tym Frutko (G) przegrał z doskonałym Fiszerem.

Nie powiodło się również Frutce w Olsztynie w czasie meczu ze Spójnią (5:5), w którym przegrał w trzech setach z Hesiem. Jest to jego pierwsza porażka z zawodnikiem Olsztyna. Spójnia przegrała poprzedni mecz w pierwszej rundzie z Gwardią 8:2.

Wyniki tego ostatniego meczu są następujące: debel Frutko — Nowak (Gw) — Heś—Steizing (Sp) 2:1 (21:12, 17:21, 21:15), Frutko — Przytocki (Sp) 2:0 (21:17, 23:21), Nowak — Steizing 2:0 (21:11, 21:16), Majewski (Gw) — Heś 0:2 (21:23, 19:21), Nowak — Przytocki 2:1 (21:23, 21:9, 21:6), Frutko — Heś 1:2 (21:10, 17:21, 9:21), Majewski — Steizing 1:2 (22:20, 20:22, 19:21), Nowak — Heś 0:2 (13:21, 15:21), Majewski — Przytocki 1:2 (16:21, 21:15, 15:21), Frutko — Steizing 2:0 (21:18, 23:21).

Ciekawe jest porównanie ilości widzów na powyższych meczach, a więc w Działdowie ponad 1.000, a w Olsztynie dosłownie 11 osób. Dlatego też mistrzostwa indywidualne okręgu zostaną rozegrane prawdopodobnie w Działdowie.

W tabelce o mistrzostwo A-klasy prowadzi **Ogniwo** Działdowo przed drużynami olsztyńskimi **Kolejarzem, Gwardią, Spójnią, Ogniwem i AZS-em.**

Ostatnie dwie drużyny wypadają, a na ich miejsce wchodzą mistrz i wicemistrz B-klasy.

Ping-pongiści

na dzieci koreańskie

(czo) Dziś, w niedzielę o godz. 11 w świetlicy Zarządu Okręgowego PGR przy Al. Wojska Polskiego 59, rozegrane zostaną interesujące zawody tenisa stołowego pomiędzy zespołami Zarz. Okr. PGR i Centrali Mięsnej w Olsztynie. Wstęp 3 zł. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na zakup podarków dla dzieci koreańskich.

Impreza ta zapoczątkuje jednocześnie współzawodnictwo pomiędzy obu zakładami pracy na odcinku ożywienia działalności zakładowych kół sportowych zainicjowane przez ZO PGR w Olsztynie.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Za siedmioma górami", bajka S. Szelburg-Zarembiny, godz. 15; „Fircyk z zalotach" Fr. Zabłockiego, godz. 19.30.

KINA

„Odrodzenie" — „Upadek Berlina", 1-sza seria, prod. radz., godz. 14.00, 16.30 i 19.00.

„Polonia" — „Śmiali ludzie", prod. radz., godz. 14.30, 17 i 19.30.

*

Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2.

2-B-11025